Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 236. — ROK XXXV.

PIĄTEK

31. SIERPNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pożyteczna dyskusja

Unia Międzyparlamentarna przeprowadziła krótką ale interesującą dyskusję na temat naprawy systemu parlamentarnego. Podstawą debat był referat centrowca niemieckiego dra Wirtha, który wysunął tezy następujące: Należy zabezpieczyć stałość zarówno rządu jak i parlamentu. Cel ten można osiągnąć albo przez wybieranie członków rządu na czas określony albo przez wprowadzenie systemu wyborczego, któryby uniemożliwił rozproszkowanie stronnictw i ułatwiał tworzenie wyraźnych większości. Należy dalej zabezpieczyć niezawisłość parlamentu i rządu od wielkich organizacji gospodarczych. Celem ulepszenia ustawodawstwa pożądanem jest wysłuchiwanie przez parlament lub jego komisję opinji rzeczoznawców w sprawach, które są przedmiotem prac ustawodawczych. Niezbędnem jest współdziałanie z parlamentem oświeconej opinji publicznej. Celem odciążenia parlamentu należy powierzyć pewne uprawnienia lokalnym władzom i instytucjom. Ułatwienie prac parlamentu nastąpi także przez techniczne ulepszenie procedury.

Na wszystkie tezy p. Wirtha można się zgodzić, ale są one zbyt ogólnikowe, by dało się na nich oprzeć naprawę parlamentu w krajach takich, jak Polska, gdzie trudności naprawy komplikują się różnym w poszczególnych okolicach stanem kultury ogólnej i politycznej oraz istnieniem mniejszości narodowych. Jakiż to system wyborczy utrudniłby rozbicie społeczeństwa na drobne partje? P. Wirth wskazuje na system panujący w Anglji, gdzie ten zostaje posłem, kto otrzymał względną ilość głosów. Na kresach naszych jednak, gdzie Polacy są w mniejszości, zastosowanie angielskiej ordynacji oddałoby wszystkie mandaty kandydatom niepolskim. System ten w okręgach narodowo mieszanych byłby zatem nie do przyjęcia. W okręgach centralnych i zachodnich dałby on nieraz rezultaty dziwaczne, gdyż np. wobec wystawienia 6 lub 8 list mandat przypadłby kandydatowi, który uzyskał tylko 20 proc. oddanych głosów. Czy skłoniłby przez to partje do stworzenia 2 lub 3 bloków? Tak, ale nie wszędzie i nie zawsze. Wybory ścisłe będą zdaje się więcej odpowiadały naszym stosunkom, jeśli zdecydujemy się porzucić proporcjonalność i przejść do okręgów jednomandatowych.

Niema jednak idealnego systemu wyborczego, a parlament nie będzie się nigdy bardzo różnił od masy swoich wyborców. Tam więc, w tej masie trzeba głównie przeprowadzić reformę, przez oświatę polityczną, przez prasę niezależną i uczciwą, przez zorganizowanie stronnictw, które opierają na programie ideowym, a nie na demagogji klasowej. Najgorszym wrogiem naprawy parlamentaryzmu jest ten, kto głosi t. zw. bezpartyjność lub bezpolityczność. Bezpartyjni głosują według chwilowego nastroju, bezpolityczni najczęściej nie głosują wcale. Jedynie obywatele, biorący udział czynny w życiu partyjnem, mogą mieć wpływ na wybór kandydatów i na metody agitacyjne. Jedynie w stronnictwach żyje myśl o dobru ogólnem, choć czasem fałszywie pojmowanem, gdy bezpartyjni przeważnie idą na lep popularnych haseł, rzucanych zazwyczaj przez szarlatanów. W starogreckiem mieście brak przynależności do stronnictwa był uważany za brak patrjotyzmu, u nas zaś apartyjność uważa się za jakąś zaletę czy zasługę.

Obok partji pracę uświadamiającą wyborców prowadzi uczciwa i światła prasa. Ale warunkiem jej wpływu i powagi jest pełna jej niezawisłość od władzy politycznej. Dziennikarz winien być przez sąd karany za przestępstwa, ale system konfiskat policyjnych, rujnujących wydawnictwa finansowo, i dekretów kauczukowych, karzących dziennikarza za spełnianie obowiązku w najlepszej wierze, pozbawia prasę wszelkiej możności wywierania politycznego wpływu. Bez prasy niezawisłej niema mowy o dobrym parlamencie. Powiedział joden z mowców na zjeździe Unji: La pire des chambres est encore meilleure que la meilleure des antichambres. Najgorsza Izba więcej przynosi pożytku, niż najlepszy przedpokój dyktatora, zapełniony karjerowiczami i pochlebcami. Mówi o tem historja na niejednej stronie. Parlament jest koniecznością naszych czasów.

ax.

„Epokowe" kuriosa.

„Epoka" zamieściła korespondencję z dożynek spalskich z ustępami tak charakterystycznymi, że niepodobna ich nie zacytować.

„P. Prezydent Rzeczypospolitej, pozostając w czasie właściwej uroczystości dożynek wraz z dostojną Małżonką swoją podczas ulewnego deszczu — dał przykład **wielkiej mocy charakteru i niczem niezachwianej wiary w potęgę ducha narodu,** który nie da się bylejaką przeciwnością zniechęcić.

A w fakcie podania ręki przez P. Prezydenta Rzplitej staroście dożynkowemu **zadokumentowaną została ta wielka idea,** którą Wielki Naczelnik z pod Racławic rzucił narodowi polskiemu, jako swój testament i nakaz przyszłych czasów.

Dożynki u P. Prezydenta Rzplitej w Spale logiczne, ściśle historycznie dające się zanalizować **rozwiązanie idei braterstwa całego narodu,** którego lud włościański jest solą tej prastarej piastowej ziemi.

Od krańca po kraniec naszej Rzeczypospolitej rozległy się wczoraj echa po wszystkich ziemiach polskich, że **dokonała się rzecz godna wielkiego narodu,** dążącego bezustannie do potęgi, opartej nie na bagnetach, lecz na miłości kraju i ludu.

Pisze tak dziennik subwencjonowany, ale mógłby wymagać od swych współpracowników, aby za te pieniądze... przynajmniej inteligentniej pisali!

O 45% WZRÓSŁ BUDŻET ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa 29.8. (Tel. wł.). W budżecie ministerstwa robót publicznych na rok przyszły uzgodniono już pozycje, przewidziane na potrzeby tego resortu, **w ogólnej sumie 10 miljonów zł.** W stosunku do r. obecnego preliminarz zwiększono o 45%.

KONGRES GOSPODARCZY W PRADZE.

Na dzień 16 października zwołany zostanie do Pragi światowy kongrs gospodarczy pod auspicjami Ligi Narodów.

——oOo——

Warszawa 29.8. (tel. wł.). W nocy z wtorku na środę, **w Berlinie doszło do awantur komunistycznychł.** Powracając eze zgromadzenia **oddziały bojowców czerwonych napadły na policjantów, którzy użyli broni.** Kilkunastu policjantów i komunistów jest rannych.

Prasa sowiecka krytykuje pakt Kelloga.

Moskwa, 29 8. (PAT.) Prasa sowiecka poświęca **artykuły wstępne paktowi Kelloga i zaproszeniu Związków Sowieckich do udziału w nim,** podkreślając, że pakt **nie oddala bynajmniej różnic, dzielących Sowiety od innych państw i nie przeszkadza wcale wzrostowi zbrojeń.** „Izwiestja" piszą, że ani stosunki pomiędzy Niemcami a Ententą, które ostatnio wskutek układu angielsko-francuskiego się zaostrzyły, ani naprężenie w stosunkach włosko-francuskich i włosko-węgierskich **nie zostały bynajmniej przez pakt złagodzone.** Wobec **szybkiego zbrojenia,** trwającego w okresie bezpośrednio poprzedzającym podpisanie paktu Kelloga, oraz odroczenia, na czas nieokreślony, zwołania przygotowawczej Komisji rozbrojeniowej, **pakt Kellga nabiera szczególnie przejrzystego charakteru.**

Następnie dziennik przypomina, że na ostatniej sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, kiedy pakt Kelloga przeciwstawiono sowieckiemu programowi zupełnego rozbrojenia delegacja sowiecka podkreśliła, iż **wyrzeczenie się wojny mogłoby być urzeczywistnione jedynie przez równoczesne rozbrojenie.**

Wkońcu „Izwiestja" zaznacza, że uważa za niezbędne podkreślić, że **podpisanie paktu Kelloga bynajmniej nie zmieniło naszego punktu widzenia na tę sprawę.** Rozbrojenie pozostaje nadal naszym programem pokoju prawdziwego i realnego.

Nota Kelloga do państw

które nie podpisały paktu.

W nocie wręczonej we wtorek przez rząd Stanów Zjednoczonych przedstawicielom tych państw, które nie podpisały w Paryżu paktu przeciwwojennego, **zaprasza Kellog** także i te **państwa do przystąpienia i podpisania paktu.** Postanowienie ograniczenia liczby pierwszych sygnatarjuszy paktu do Stanów Zjednoczon.. Japonji, państw będących stronami w traktatach locarneńskich, domicjów brytyjskich i Indji, **tłumaczy nota względami praktycznymi.** Chodziło o jak najszybsze zakończenie rokowań i **uniknięcie zwłoki we wprowadzeniu paktu w życie.**

Czy Z. S. S. R. przyjmie zaproszenie?

Pytyjskie niedyskrecje prasy.

Moskwa 29/8. (PAT) Agencja Tass ogłasza, iż Sowiety **nie powzięły żadnej decyzji** w sprawie przystąpienia do paktu Kelloga.

Prasa sowiecka podkreśla, że **odpowiedź rządu sowieckiego na zaproszenie do podpisania paktu Kelloga będzie całkowicie zgodna z żywotnymi interesami robotników i włościan Związku sowieckiego, oraz klas pracujących całego świata.**

Uroczyste przyjęcie Kelloga w Irlandji.

Londyn 29.8. (PAT). Państwo Kellogowie przybyć mają jutro w towarzystwie reprezentanta Wolnego państwa irlandzkiego, p. Cosgrave do **Kingstowun,** gdzie odbędzie się uroczyste ich przyjęcie, skąd następnie **goście amerykańscy udadzą się do Dublina.** W stolicy Wolnego państwa wydany będzie **szereg przyjęć uroczystych dla uczczenia p. Kelloga, któremu** miasto **Dublin nada tytuł obywatela honorowego.**

——oo——

Rozmowy polskich parlamentarzystów z niemieckimi

Berlin. (Tel. wł.) W poniedziałek i we wtorek odbyły się z inicjatywy delegacji polskiej, a pod przewodnictwem prezydenta Reichstagu p. **Loebego,** rozmowy pomiędzy członkami delegacji polskiej i niemieckiej. W konferencjach tych brali udział m. in. ze strony polskiej: pos. ks. **Radziwiłł, Diamand,** prof. **Dembiński,** pos. **Szydłowski** i pos. **Dąbski.** Ze strony niemieckiej brali udział m. in.: poseł centrowy ze Śląska **prał. Ulitzka,** socjalista **Breitscheid,** niemiecko-narodowy dr. **Reichert** i wiceprezes frakcji niemiecko-narodowej poseł Lindeiner. Pozatem w obradach brali udział posłowie klubu niemieckiego w sejmie polskim proboszcz **Krayczarski** i senator **Hassbach.** Rozmowy te dotyczyły przedewszystkiem i przeważnie sprawy **traktatu handlowego polsko-niemieckiego i jego możliwości,** przyczem **poruszone zostały również kwestje polityczne i sprawy zbliżenia kulturalnego między obu państwami.** Omawiano również widoki dalszego utrzymywania bezpośredniego kontaktu pomiędzy parlamentarzystami obu państw. Komunikat kończy się oświadczeniem, że możliwość odbycia podobnych narad wzbudziła po obu stronach zadowolenie.

Tyle komunikat oficjalny. Skądinąd wiadomo, że obrady zostały zamącone wystąpieniami posłów niemieckich do Sejmu polskiego, którzy oskarżali Polskę o świadome prześladowanie mniejszości.

———oo———

Aresztowania komunistów ukraińskich

Lwów (AW). Tej nocy zebrali się komuniści ukraińscy w „Domu Narodowym", Krakowska 17 i prowadzili tajne obrady na temat **stosunku do naszego rządu i nad sprawą urządzenia t. zw. dnia młodzieży komunistycznej,** wyznaczonego na dzień 2 września. — **Policja wkroczyła w czasie zebrania i aresztowała 37 osób, w tem 11 kobiet. Aresztowanych odstawiono do więzienia.**

NIE POWIODŁO SIĘ KOMUNISTOM W CIECHANOWIE.

Warszawa. (AW.). W Ciechanowie pod Warszawą **zaaresztowała wczoraj policja pięciu komunistów,** którzy rozpowszechniali na terenie Ciechanowa wśród robotników bibułę komunistyczną. Przeprowadzona rewizja dała niezwykle obciążający materjał.

Mert. Szeptycki pozostanie we Lwowie

Lwów (AW). „Dilo" dowiaduje się, że **Papież przyjął ostatnio na posłuchaniu metropolitę grecko-katolickiego we Lwowie Szeptyckiego.** Dziennik twierdzi, że w chwili obecnej **nie może być jeszcze mowy o przeniesieniu Ks. Merop. Szeptyckiego do kollegjum kardynalskiego w Rzymie** z równoczesną nominacją tego dostojnika cerkwi grecko - katolickiej kardynałem.

Wedle dalszych informacji „Diła" metropolita szeptycki w przejeździe przez Zagrzeb udzielił wywiadu przedstawicielowi jugosłowiańskiej „Narodni Politiki". W wywiadzie tym wypowiedział podobno **chęć pozostania na dotychczasowem stanowisku arcypasterza cerkwi grecko-katolickiej.**

Wykupno lasów na park narodowy w Tatrach.

Wrszawa 29.8. (Tel. wł.). Sprawa utworzenia **parku narodowego w Tatrach wchodzi na tory realizacji.** W tych dniach osobna komisja rządowa rozopcznie **obchód szacunkowy lasów, które mają być wykupione i wcielone do parku.**

DYPLOMACI ZJEŻDŻAJĄ JUŻ DO GENEWY.

Warszawa 29/8. (Telef. wł.). Z Berlina wyjechał do Genewy w towarzystwie swej delegacji **von Schubert,** podsekretarz stanu w min. spraw zagr. Tym samym pociągiem odjechał do Genewy **Sidikauskas,** poseł litewski przy rządzie Rzeszy.

O czem piszą inni?. .

Rząd nie ma programu reformy ustroju

Zakończyły się już uroczystości paryskie znudził się wszystkim Woldemaras, zbliża się sesja Sejmu, więc prasa wznawia dyskusję nad reformą konstytucyjną. Przystępuje do niej z tem przeświadczeniem że rząd programu reformy nie posiada. Bardzo wyraźnie stwierdzają to ministrowie. P. Premjer Bartel w wywiadzie z „Kur. Porannym“ oświadczył:

„— Inicjatywa zmiany Konstytucji leży w ręku Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W najbliższym czasie wypadnie nam ustosunkować się do projektów opracowanych przez Blok, co też uczynimy. **Przypisywane w tym względzie rządowi zamiary, lub nawet postanowienia, są najdowolniejszą kombinacją, nie mającą nic wspól nego ze stanem faktycznym“.**

P. Bartel tak gorąco zaprzecza, jak gdyby posiadanie „zamiarów“ uważał za rzecz zdrożną.

P. min. Zaleski zapytywany we Francji przez korespondenta pism polskich p. Smogorzewskiego oświadczył również, że

„**rząd z żadnym projektem rewizji konstytucji nie wystąpi** i inicjatywa wyjdzie od Sejmu. Projektów będzie kilka“.

A więc rząd czeka na inicjatywę klubu Be-Be rozumiejąc widocznie nie bez racji, że Blok Współpracy z Rządem powinien czasem z jakąś własną myślą wystąpić, a nietyl ko spełniać rozkazy z Belwederu.

W klubie Be-Be projektów jest aż 11. A ponieważ stronnictwa niezależne również wystąpią z własnymi projektami, więc p. Jan Stapiński przewiduje w „Przyjacielu Ludu“, że

„od czasu obrad sejmowych zbierze się różnych pomysłów ze trzy tuziny. Nic to dziwnego, ani złego“.

Zdaniem p. Stapińskiego chłopi powinni teraz mieć się na baczności i strzec jak oka w głowie

„powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego. To jest dla nas najważniejsza kwestja w całem zagadnieniu konstytucyjnem“.

Proporcjonalność już p. Stapiński porzucił. Jest więc pewien postęp. Wołania niezależnej prasy umiarkowanej nie idą zatem całkiem na marne. Może i Be Be zrozumie kiedyś potrzebę reformy ordynacji wyborczej?

Pos. Mackiewicz (Be Be) woła o monarchję.

Jeden z posłów Be Be, red. Mackiewicz uznał za najwłaściwsze ponownie zaapelować do min. **Piłsudskiego, by tworzył w Polsce monarchję.** Na łamach „Słowa“ w artykule bardzo zajmującym, ale nazwykle chaotycznym twierdzi p. Mackiewicz, że Piłsudski „swej ideologji nigdy nie zmienił“, że **„nigdy nie był socjalistą“** że jednak był „wodzem“ socjalizmu polskiego, że Piłsudski to

„jakby Witold, który się ukoronował, jakby Żółkiewski, który wykonał swe wielkie plany, jakby Wielopolski, któryby zwrócił Kongresówce prawie całą konstytucję z przed powstania Listopadowego“.

Wreszcie porównuje p. Mackiewicz min. Piłsudskiego z królem angielskim Jerzym V.

„Więź monarchistyczna niezbędna jest Anglikom i dlatego Jerzy V. mówi „moi żołnierze“, „moi ministrowie“.

Piłsudski mówi także „moi żołnierze“. Mówi daleko więcej monarchistycznie, niżby powiedział kiedykolwiek Jerzy V-ty.

W rezultacie dochodzi p. Mackiewicz do wniosku, że

„Nam jest potrzebna silna władza państwowa, nam jest potrzebna dynastja. Musi ją powołać Piłsudski“.

„Odpowiedzialność historyczna“ zmusza go,

„by dał Polsce najsilniejszą, najtrwalszą podstawę praworządności. Polska musi się zrastać i dlatego potrzebna jest nam dynastja“.

P. Mackiewicz jest zaiste niezwykłym optymistą. Zdaje się, że gdyby po dłuższym okresie „sanacji“ trzy czwarte mandatów zdobyła radykalna lewica, to i wtedy twierdziłby, że wszystko idzie jak najlepiej i zbliżamy się ku monarchistycznej „praworządności“.

Masonerję należy zwalczać.

„Rzeczpospolita“ stwierdza, że masonerja wszystkich lóż i obrządków jest

„stowarzyszeniem tajnem, z natury swej nielegalnem, nie stosuje się bowiem do przepisów państwowych o rejestracji stowarzyszeń. Jako więc tajne działające jest tak samo stowarzyszeniem występnem, jak stowarzyszenie komunistyczne lub handlu żywym towarem. Za działalność tajną stowarzyszenie masońskie podlega Kodeksowi Karnemu.

Art. 124 K. K. przewiduje karę do jednego roku więzienia za należenie do organizacji masońskiej. Urzędnicy prócz tego mają być zwalniani ze swego stanowiska“.

O tem przedewszystkiem należałoby pouczać uczestników kursów policyjnych, a nie chwalić jej „szczytne ideały“.

S.

Zakończenie Kongresu Unji Międzyparlamentarnej.

Jedna moralność w polityce i w życiu prywatnem.

We wtorek obradowała Unja Międzyparlamentarna nad obowiązkami i prawami państw. Do głosu zapisało się 22 mowców. Pierwszy przemawiał sprawozdawca komisji Lafontaine (Belgja) który zgłosił rezolucję oświadczającą, że **w stosunkach między państwami powinny obowiązywać te same zasady prawa i moralności, jakie obowiązują w stosunkach między poszczególnymi ludźmi. Wszystkie spory pomiędzy państwami, które nie mogą być zalatwione pojednawczo, winny być przekazywane na drogę postępowania sądowego. Każde państwo powinno być zobowiązane do rzetelnego wyknania wydanego wyroku.** Rezolucja oświadcza dalej, że państwa nie mają prawa(?) uciekać się do samopomocy. **Każdy zbrojny napad stanowi zbrodnię** i odpowiedzialna osobistość winna być poddana sądowi według norm międzynarodowych. **Państwo napadnięte uznane będzie za znajdujące się w stanie obrony koniecznej i wszystkie inne państwa winny być zobowiązane** do udzielenia napadniętemu pomocy. Zmiany terytorjalne mogą być przeprowadzone tylko zgodnie z regulaminem międzynarodowym na podstawie swobodnie wyrażonej ludności.

W dyskusji nad tą rezolucją zabrał między innymi głos przewodniczący grupy niemieckiej prof. **Schücking,** który postawił wniosek dodatkowy, proponujący, aby zmiany terytorjalne mogły być dokonwane tylko zgodnie z prawem międzynarodowem i że **traktaty mogą być zniesione względnie zmienione tylko za zgodą odnośnych państw zgodnie z prawem międzynarodowem.** W dalszym ciągu swego przemówienia mówca podniósł, że koniecznem jest bliższe zbadanie kwestii, czy nie należałoby przeciwdziałać możliwości jdnostronnego wypowiadania traktatów.

Nieprzedawnione prawo narodów do samostanowienia.

Przy głosowaniu nad rezolucją o prawach i obowiązkach państw wynikło takie zamieszanie, że nie można było ustalić większości, skutkiem czego **po raz pierwszy w dziejach Unji musiano zarządzić głosowanie imienne,** które doprowadziło do odrzucenia wniosku, żądającego odesłania tej rezolucji do komisji prawniczej. Prezydjum zarządziło następnie głosowanie nad poszczególnemi artykułami, przyczem **trzy pierwsze artykuły zostały przyjęte w redakcji komisji, artykuł zaś 4 został przyjęty** w zmienionem brzmieniu z uwzględnieniem, poprawek, na które zgodził się referent. Pierwotna redakcja tego artykułu głosiła, że **traktaty, zawarte dobrowolnie pomiędzy państwami, mogą być zmieniane albo zniesione tylko za zgodą zainteresowanych** państw, zaś redakcja ostateczna tego artykułu przyjęła brzmienie, uwzględniające już poprawki, że traktaty te **mogą być zmienione albo zniesione za zgodą odnośnych państw albo w drodze zgodnej z prawem międzynarodowem.** Również w artykule 9, mówiącym o zmianach terytorjalnych, także artykuł ten otrzymał dodatkowe oświadczenie, że narody posiadają nie ulegające przedawnieniu i nie podlegające żadnemu zrzeczeniu się prawa decyzji o sobie.

Dodatek **Renaudela,** domagający się, aby mobilizacja mogła być zarządzona dopiero po uprzedniem porozumieniu się z Ligą Narodów, został przekazany komisji.

Rezolucja egipska przyjęta ze zmianą.

W końcu została przegłosowana **rezolucja,** zgłoszona **przez delegację egipską** o ochronie systemu parlamentarnego. Rezolucja ta została uchwalona w brzmieniu uwzględniającem poprawki, przyczem **większością 59 przeciw 45 głosów** przyjęto ustęp, mówiący, że Unja przy podejmowaniu tej uchwały **powstrzymuje się od wydawania jakichkolwiek sądów o stosunkach politycznych, a w szczególności o wewnętrznych stosunkach poszczególnych państw.** Przeciwko tej redakcji głosowali nie tylko członkowie egipskiej ale i niemieckiej delegacji.

Następnie wybrano przez aklamację nową radę Unji Międzyparlamentarnej, poczem przewodniczący konferencji **Schücking** pożegnał delegacje, podnosząc przedewszystkiem kwestje murów celnych oddzielających barjerami poszczególne państwa i kwestję mniejszości narodowych, jako jedną z najbardziej palących.

Praca społeczna czeskich katolików.

Hradczyn i Wawel. — Co katolicy czescy zrobili? — Centralizacja działań. — Stronnictwo ludowe. — Organizacje zawodowe. — Orzeł.— Lidove Listy. — Spółki gospodarcze.

Praga, sierpień 1923.

Porządnie strudzeni wędrówką po Niemczech, przybyliśmy, we trójkę, do stolicy Czech dla wytchnienia więcej i odpoczynku, niż dla kontynuowania skromnych naszych studjów. Stało się jednak inaczej... Załatwiliśmy się szybko z oglądaniem królewskiego Hradczynu. Pałac królewski przedstawia na razie widok Wawelu z przed lat 20; katedra, cudownie piękna świątynia, cała w gruntownej naprawie — jedyną gotową jej ozdobą jest prześliczny witraż nad główną bramą, mieniący się tysiącem barw. Kiedyś, gdy się skończy odnowa zamku i katedry, dopiero wtedy stary Hradczyn stanie w całej swej krasie. Lecz i wtedy na jednym przynajmniej punkcie ustąpić będzie musiał pierwszeństwa Wawelowi... Wawel dźwiga na sobie tylko zamek królewski i katedrę; jest jakby chramem tylko religijne i narodowe mieszczącym świętości. Hradczyn zaś prócz zamku i katedry dźwiga jeszcze na sobie całą dzielnicę miasta; starą i piękną wprawdzie, ale to mu odbiera ten urok, którym się Wawel odznacza.

Bardzo mało wie się u nas w Polsce o tem, co czescy katolicy, w ostatnich zwłaszcza latach, zrobili. A zrobili dużo. Przedewszystkiem robili inaczej, a mam wrażenie i lepiej, niż inni, niż np. Niemcy. Na czem ta różnica polega? Polega na **centralizacji wszystkich rodzajów akcji katolicko-społecznej.** W Polsce, a szczególnie w Niemczech, każda katolicka organizacja strzeże zazdrośnie swej niezależności, w praktyce kończy się to tem, że każda z tych organizacyj osobny tworzy jakiś w społeczeństwie katolickiem obóz. Zamiast jedności, powstaje w ten sposób dezorganizacja. Czesi zabierając się po wojnie do pracy od podstaw umieli uniknąć tego zamieszania, który się już obecnie daje Niemcom katolickim we znaki. Wszystkie (dziś bogate i silne) organizacje kaćkie tworzyli w największem porozumieniu i z myślą o potrzebie poddania ich pod jednolite kierownictwo. Można powiedzieć, że **czescy katolicy nie mają dziś organizacyj katolickich, ale mają katolicką organizację.** Tem się tłómaczy, że w państwie przedstawiają dużą siłę, i że się z nimi wszystkie obozy poważnie liczą.

Centrum, w którem się skupia kierownictwo i akcji, jest chrześcijańsko-społeczna partja, o oficjalnej nazwie **„Czsl. Strana Lidova“.** Do jej też biur kierujemy naprzód swe kroki. Z prawdziwie słowiańską serdecznością przyjął nas zast. jener. sekretarza partji, p. Szafranek, redaktor „Lid. Listów“ i odtąd przez cały czas pobytu w Pradze był naszym nieodstępnym przewodnikiem. Pytamy go o historję i stan obecny partji!

— „Cs. Strana Lidowa” — mówi — została utworzona **w październiku 1919,** po zlikwidowaniu dwóch dotychczasowych stronnictw katolickich. Najbliższe miesiące po powstaniu partji wykorzystano do przeprowadzenia organizacji w kraju. Jej schemat jest następujący... Zasadniczą komórką organizacyjną jest miejscowe Koło. Koła na terenie sądowego okręgu tworzą „organizację okręgową“ (okresni organisace); te na terenie jednego kraju (Czechy, Morawa i t. d.) — krajową; ostatnim kręgiem jest „zemska organisace“, państwowa... Z dn. 1 stycznia 1928 miała Lid. Str. **4.560 kół miejscowych, a mężów zaufania 6.955...** Wkładki są dostosowane do zamożności członka, od 1 kor. czes. do 20 kor. czes. — Drugiem ważnem zadaniem młodej partji było stworzenie silnej akcji prasowej, codziennej i perjodycznej. Dziś ma partja trzy dzienniki: „Lidowe Listy”, „Lid“ i „Prazsky Veczernik“. Ponadto tygodniki: „Obnova” i „Venkoczan“. Dalej miesięczniki: „Stiastna Rodzina“ (familijny), „Czsl. Żena“ (dla kobiet) i „Djesky Svjet” (dla dzieci). Wszystko w Pradze. Na prowincji wychodzą tygodniki w Budziejowicach (Hlas Lidu), w Pilźnie, Königraetz, Ml. Bolesław, Nam. Brod, Nahod. Są to pisma Lidowej Strany, równocześnie jednak katolickie. U nas te dwa pojęcia pokrywają się z sobą... Dzięki temu odnosimy sukcesy przy wyborach. W r. 1920 otrzymała Lid. Strana 464.339 głosów, 21 mandatów poselskich i 14 senatorskich; w r. 1925 zaś 691 095 głosów, 31 mandatów poselskich, a 16 senatorskich.

Na pytanie o program L. Str. odpowiada red. Szranek:

— Naszym programem jest katolicyzm taki, jaki odnośnie do zagadnień życia publicznego wynika z encyklik papieskich i nauki Kościoła. **Nie jesteśmy klasowem stronnictwem.** Stoimy na gruncie chrześcijańskiego solidaryzmu klas... Przy współdziałaniu „Lidowej Strany“ powstały wielkie organizacje zawodowe robotników, liczące ponad 100 tysięcy członków, któremu przewodniczy pos. Koszek; rolników, z 800 kołami miejscowemi, kupców i rękodzielników, kolejarzy (państwowych), pracowników samorządowych i t. d.

Cały zresztą olbrzymi dom przy Pańska ul., którego parę pokoi zajmują biura Lidowej Strany, wypełniają lokale najrozmaitszych zawodowych, oświatowych i sportowych organizacyj. Wszystkie je swym autorytetem kryje Lid. Strana, której prezesem jest Ks. Prałat **Szramek,** obecnie wicepremjer w rządzie praskim. Dla utrzymania porozumienia między zawodowemi organizacjami a Lid. Straną wprowadzono zwyczaj, że do Rady Naczelnej stronnictwa wchodzą przedstawiciele wymienionych wyżej organizacyj zawodowych i naodwrót: w centralnym komitecie każdej organizacji zawodowej zasiada przedstawiciel stronnictwa.

W tymsamym domu znajduje się także centrala katolickich organizacyj młodzieży. Młody jej sekretarz jen. Ks. Pelikan, Jezuita, udziela nam wyjaśnień... Organizacja na razie jest jeszcze dość słaba. Nie jest dotąd zcentralizowana. Liczy ponad 10 tysięcy członków bez Moraw (gdzie jest osobny Związek).

Wstępujemy do biur słynnego **„Orła”...** Organizacja sportowo-gimnastyczna powstała w r. 1909, kiedy „Sokół“ zaczął uprawiać antykatolicką propagandę. **„Orel“ liczy dziś 130 tysięcy członków;** po „Sokole” jest najsilniejszą organizacją sportową (socjalni demokraci dociągają do 90 tysięcy). Ma sekcje osobne dla mężczyzn, osobne dla kobiet. Uprawia wszystkie rodzaje wychowania fizycznego. Wielką wagę przykłada do urobienia katolickiego poglądu na sport. Sekretarz jener., p. Józef Sadil, zaznajamia nas z oryginalnemi wydawnictwami na tem polu. Zabieramy szereg broszur z sobą; w Polsce takiej literatury prawie niema

Nie możemy oczywiście minąć „Lidowych Listów“ i pięknego gmachu tego dziennika. Jest to własność spółki „Cz. Sl. Akciova Tiskarna“, która za rok 1926 w dziale „aktywa” wykazuje 15.019 854 kor. czes. Kieruje nią obecnie Ks. Stan. Benesz... W tej chwili wykończa powoli olbrzymi dom katolicki przy Karlove Namesti kosztem 12 milj. kor. czes.; mają się w nim pomieścić centrale wszystkich katolickich organizacyj czeskich. Poświęcenie przewidywane jest na 15 maja 1929 na początek uroczystości jubileuszowych ku czci św. Wacława.

Jeszcze jedną instytucję czeskich katolików odwiedziliśmy. Jest nim „Związek gospodarczych spółek ludowych“. Założony w r. 1909 przez dzisiejszego arcybisk. Pragi, Ks. Kordasza grupuje katolicką akcję gospodarczą. Są

tu więc: Katolickie Kasy Raiffeisena (271), rolnicze spółki dla zakupu (54), przemysłowo-rolnicze (7), robotniczo-wytwórcze (5), rzemieślnicze (3), konsumy (41), budowlane (18). Prowadzone są przez i dla członków „Lidowej Strany"... O ich stanie świadczy np. praca Kas Raiffeisena; w r. ub. miały 250 milj. kor. czes. wkładek.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się praca czeskich katolików. Jest wspaniale zorganizowana, skromna, lecz wzorowa!

Ks. Jan P.

„Wywiad" z Clemenceau.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że łatwiej jest uzyskać audjencję u Papieża, niż być choćby na kilka chwil dopuszczonym do pana Clemenceau. Ale właśnie dlatego, że jest to połączone z tak wielkiemi trudnościami, postanowiłem uczynić wszystko, co było w mej mocy, by uzyskać wywiad ze znakomitym Francuzem. Uzyskałem go wreszcie dzięki listowi polecającemu ambasadora hiszpańskiego p. Amnones de Leon.

...Kiedy później opowiadałem swym znajomym o swej wizycie u „tygrysa", każdy pytał mnie, czy Clemenceau wygląda staro. Tak, dzielny „tygrys" robi zaraz na pierwszy rzut oka wrażenie starca. Ale jego głos jest tak metaliczny, że słysząc go, odnosimy wrażenie, iż mamy przed sobą mężczyznę najwyżej 60-o letniego. Godne podziwu są również jego jasne, mądre oczy. Najsilniejsze wrażenie wywarł jednak na mnie wyraz twarzy sędziwego polityka, jego silnie wystające kości policzkowe oraz kolor jego wąsów. Clemenceau, który, jak wiadomo, jest wielkim miłośnikiem orjentu, sam wygląda, jak chińczyk. Ci, którzy widzieli go podczas konferencji pokojowej, zadziwieni byli jego spokojem, który nigdy go nie opuszczał, odnosząc przytem często wrażenie, że mają przed sobą martwy posąg, a nie żywego człowieka. Ja sam, przyglądając się fotografji Clemenceau, niejednokrotnie zastanawiałem się nad tem, jakim to sposobem ten typowy Francuz, należący do starej generacji, otrzymał od natury twarz chińczyka. Przed kilku laty czytałem ciekawe objaśnienie tej zagadki demograficznej. Zdaje się część wojsk Atylli, pobitych przez Rzymian pod Catalana, ukryła się w bagnistych okolicach Szampanji, skąd Clemenceau ród swój wywodzi.

Ale do rzeczy. Clemenceau, siadając w wygodnym fotelu przed biurkiem, z ironicznym uśmiechem na ustach oświadczył:

— Jestem do pańskiej dyspozycji, ale mówić nie będę.

— Nic?

— Nic. Nie uda się panu wyciągnąć ze mnie słówka.

— Pojmuję, panie prezydencie, że życzy pan sobie mówić o polityce, o wyborach, o stabilizacji franka, o...

„Tygrys" przerwał: — Za nic na świecie o rzeczach tych mówić nie będę.

— Rozumiem. Ale istnieją przecież inne ważne rzeczy. Wszystko, co pan powie, opinję publiczną żywo będzie interesować.

— Bardzo być może. Niemniej jednak mówić nie będę.

— O niczem wogóle? Nawet nie o literaturze?

— O niczem. Nawet nie o literaturze. Jest to zasada, którą sam sobie narzuciłem. Sądzę, że nie słyszał pan jeszcze o tem, bym komukolwiek udzielił wywiadu.

— Oczywiście. Ale niema przecież prawidła bez wyjątku.

— Stworzę tedy kontradykcję do tego przysłowia. Już 10 lat upłynęło od chwili, kiedy usunąłem się od życia publicznego. Nie porzucę swej zasady.

A na me nalegania oświadczył mi co następuje:

— Ze Stanów Zjednoczonych otrzymałem wspaniałe propozycje, od których niejednemu zakręciłaby się z pewnością głowa. Nie przyjąłem jednak żadnej. Nie napiszę ani wiersza. Obserwuję wydarzenia, zajmuję wobec nich stanowisko, — ale poglądów swych nie opublikuję nigdy.

— Ani dla tych, co będą w przyszłości?

— W przyszłości nie będzie mnie wśród żywych.

— Nie zamierza pan napisać swych pamiętników?

— Wręcz przeciwnie. Noszę się z zamiarem zniszczenia wszystkich mych papierów.

— Proszę zgóry o wybaczenie mi tego, co powiem. Sądzę jednak, że obowiązkiem pańskim powino być pozostawienie ludzkości w spadku swych doświadczeń...

— Z mego punktu widzenia, rzecz się ma odwrotnie, — moim obowiązkiem moralnym jest niepozostawianie potomstwu niczego.

— Tego nie rozumiem. Politycy mogliby w przyszłości czerpać naukę z pańskich pamiętników i mogliby w ten sposób łatwiej unikać błędów...

Clemenceau w tem miejscu robi ręką ruch, mający oznaczać zrezygnowanie, i z rozbrajającym mnie w zupełności uśmiechem na ustach wtrąca:

— Wszystko by było nadarmo. Błędy będą robić zawsze.

Postanowiłem kapitulować. Moje postanowienie wywołała na ustach „tygrysa" uśmiech zadowolenia. Serdecznie uścisnął mą rękę, a następnie swemi drobnemi kroczkami odprowadził mnie do drzwi. Kiedy opuszczałem jego gabinet, był wprost rozkoszny. „Bardzo żałuję, powiedział na pożegnanie, — że nie potrafiłem pana zadowolnić. Ale od zasady nie odstępuję nigdy" (CEPS).

Dr Andreas Revesz.

Powyższe oświadczenie p. Clemenceau'a są podyktowane tylko niechęcią do udzielania wywiadów. W gruncie rzeczy „tygrys" nie jest ani tak niespołecznym ani takim fatalistą, za jakiego się przedstawia. Swą sędziwą starość spędza przy biurku i pisze dzieła, w których narodowi swemu przekazuje owoc swych licznych doświadczeń i głębokich przemyśleń. — W ostatnich latach wydał dwie książki: „Demostenes" i „O zmierzchu myśli".

Na ziemiach Rzplitej

Prutem i Dunajem na Morze Czarne.

Śmiałego czynu sportowego dokonało 11 harcerzy przemyskich pod przewodnictwem Edwarda Heila. Podjąwszy mianowicie w lipcu b. r. wyprawę na łodziach przez siebie zbudowanych, rzekami Prutem i Dunajem do morza Czarnego, w ubiegłym tygodniu powrócili szczęśliwie po obfitej w przygody podróży. Czyn ten dowodzi niezbicie wielkiej tężyzny polskiego harcerstwa.

WYJAZD POLSKICH DELEGATÓW NA KONKURS POŻARNICZY DO WŁOCH.

W czasie od dnia 1 do 4 września br. odbędzie się w Turynie międzynarodowy konkurs pożarniczy. Wezmą w nim udział drużyny 34 państw Europy, Ameryki i Azji, a m. in. reprezentacyjna drużyna Polski. Będzie nią drużyna **Łódzkiej Ochotniczej Straży Pożarnej,** która w sile 24 ludzi wyjechała do Turynu pod komendą inż. Tadeusza Brzozowskiego. Oprócz drużyny reprezentacyjnej wyjeżdża do Turynu oficjalna reprezentacja Głównego Związku Straży Pożanych R. P. Jedzie również liczna grupa wybitnych działaczy pożarniczych, przedstawicieli władz, samorządów, instytucji i t. p.

ZŁODZIEJ PODAWAŁ SIĘ ZA AKADEMIKA.

Onegdaj skradziono w Zakopanem, w drugorzędnym lokalu kawiarni „Tatrzańskiej", znanemu obywatelowi F. Wdowiakowi portfel z zawartością około 5.000 złotych. Rozpoczęte zaraz przez poszkodowanego w towarzystwie organów policji poszukiwania, doprowadziły wkrótce do ujęcia sprawcy kradzieży w osobie indywiduum podającego się za akademika Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Portfel wraz z zawartością odebrano, a ptaszka o aspiracjach akademickich osadzono w areszcie. (Polap.).

ZGINĄŁ PIERŚCIEŃ SAMOBÓJCY.

Żona łódzkiego bankiera Silbermanna, który przed kilku dniami odebrał sobie życie we Wiedniu doniosła tamtejszej policji, że przy zwłokach denata nie znaleziono pierścienia wartości 7000 dolarów, który denat zwykle nosił.

ŻNIWA NA PODHALU. W tych dniach na Podhalu rozpoczęły się żniwa. Owsy na ogół **gorsze niż w roku zeszłym**, a to wskutek długotrwałej posuchy. Całą nadzieję pokładają tam w ziemniakach, które po ostatnich deszczach poprawiły się nieco.

WILEŃSZCZYZNA OTRZYMA 40 TYSIĘCY DRZEW OWOCOWYCH. Organizacje rolnicze w Wileńszczyźnie zainicjowały sprowadzenie 40 tysięcy drzewek owocowych, które będą sprzedane rolnikom na drobne spłaty.

PARCELACJA LATYFUNDJÓW NA ŚLĄSKU. Dobra Rudołtowice obszaru 1.700 morgów, w czem 1.000 morgów ziemi ornej, należące do księcia na Pszczynie, zostały sprzedane Związkowi dostarczycieli ziemi w Katowicach. Ziemia ma być rozparcelowana w przeciągu 5 lat.

KARYGODNY WYBRYK ŻYDOWSKI. W Lidzie w sali kina, odstąpionej na przedstawienie żydowskiej trupie teatralnej, publiczność żydowska zdemolowała 22 bm. całe urządzenie wewnętrzne, tłukąc lustra, łamiąc stołki i t. p. Ekscesom nie przeszkodził wiceburmistrz miasta p. Mejłach Pupko, obecny wówczas na sali.

POŻAR W SZPITALU NA WILEŃSZCZYŹNIE. Z Ejszyszek donoszą, że spalił się tam szpital rejonowy, stanowiący własność sejmiku lidzkiego. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina na strychu domu, w którym się mieścił szpital. Dzięki natychmiastowej pomocy oddziału wojska, przebywającego na manewracu w okolicy miasteczka, udało się uratować budynek szpitalny. Spalił się dach i część budynku. Chorych i sprzęt szpitalny uratowano. Straty wynoszą około 5 tysięcy zł.

CORAZ MNIEJ U NAS KUROPATW. Koła myśliwskie na Śląsku stwierdzają w tym roku brak kuropatw, na które rozpoczyna się polowanie w dniu 1 września. Stan kuropatw zmniejsza się z roku na rok, tak, że zajdzie potrzeba wprowadzenia ochrony tych ptaków. Zajęcy jest natomiast wiele, zwłaszcza w powiecie pszczyńskim.

Z całego świata.

Stolica Grecji wielkim szpitalem.

Epidemja gorączki trwa w Atenach i w Pireusie w dalszym ciągu. W samych Atenach zapadło na tą chorobę 150 tysięcy osób, co stanowi więcej niż czwartą część ludności miasta.

Walkę z epidemją utrudnia zbytnia szczupłość personalu sanitarnego. Na szczęście choroba nie pociąga za sobą wielu wypadków śmiertelnych.

W Japonji 50 ludzi ułożyło się na szynach kolejowych.

Na torze kolejowym w odległości 30 km. od Tokio 50 robotników poukładało się rzędem, chcąc popełnić masowe samobójstwo. Maszynista zdołał jeszcze na czas zatrzymać pociąg, tak że robotnicy ocaleli. Jak śledztwo wykazało robotników, którzy pochodzą z Korei pchnął do rozpaczliwego kroku wyzysk ze strony chlebodawcy.

Ilu Włochów żyje poza Italją.

Ciekawem dla wzrostu ludności we Włoszech jest zestawienie cyfr urzędu statystycznego w Rzymie. W roku 1871 ludność Włoch liczyła 27 miljonów osób, a poza granicami kraju mieszkało 271.000. W roku 1927 Włochy liczyły 50.064.000 mieszkańców, zaś poza granicami Italji przebywało w tym czasie 9,250.000 Włochów.

——oo——

2.500 PIELGRZYMÓW DO MEKKI UMARŁO.

Według doniesień z Batawji z pośród 35 tysięcy pielgrzymów, którzy z Indji Holenderskich pociągnęli do Mekki, blisko 2500 osób umarło wskutek chorób i przemęczenia, częścią w Mecce, częścią na pokładzie okrętu.

SZEŚĆ OFIAR KATASTROFY SAMOLOTOWEJ.

Z Victorji w Kolumbji angielskiej donoszą, że trójmotorowy metalowy samolot pasażerski angielskiego towarzystwa Columbic, zleciał z 2 pilotami i czterema pasażerami w morze. Fale wyrzuciły na brzeg tylko niektóre przedmioty, pochodzące z pokładu samolotu. Zatopiony samolot obsługiwał stałą komunikacyjną linję lotniczą Victoria—Suattlo.

W samolocie znajdował się Aleksander Scott, b. członek stronnictwa liberalnego w angielskiej Izbie Gmin, który wraz z żoną i synem odbywał podróż po Kanadzie.

——oo——

NAJSILNIEJSZĄ STACJĘ RADJOWĄ POSTAWIĄ CZESI. Ministerstwo poczt i telegrafów czyni w Pradze przygotowania do rozpoczęcia budowy radjowej stacji nadawczej o sile 50 do 60 kw. Stacja ta będzie najsilniejszą w Europie.

AMANULLAH BUDUJE SZKOŁY. Z Kabulu donoszą, iż afganistańskie Stany Generalne powzięły uchwałę założenia **180 powszechnych szkół ludowych.** Znaczna ich część **ma być otwarta już w jesieni b. r.**

PRAGA OTRZYMA WIELKI DWORZEC TOWAROWY. Dnia 27 bm. położono w Pradze kamień węgielny pod nowy olbrzymi dworzec towarowy. Budowa potrwa 3 lata, a kosztorys przewiduje wydatki w wysokości 250 miljonów koron czeskich.

ZAMKNIĘCIE KASYNA GRY POD KŁAJPEDĄ. Na skutek zarządzenia Dyrektorjatu krajowego w Kłajpedzie, zamknięto kasyno gry, otwarte niedawno w Sandgrund pod Kłajpedą, z powodu ogólnego zgorszenia i szkód, które kasyno to wyrządziło społeczeństwu kłajpedzkiemu i litewskiemu.

A kiedy przyjdzie kolej na kasyno w Sopotach?

Wiadomości z Ziemi Świętej.

W Jerozolimie zostało otwarte w ostatnich czasach trzy nowe uczelnie katolickie: Papieski Instytut Biblijny, kierowany przez OO. Jezuitów, Franciszkański Instytut Biblijny i włoska wyższa szkoła im. Kardynała Ferrari'ego. Na Górze Oliwnej od wiosny 1927 r. budują się przez Francuzów bazylika-pomnik ku czci Boskiego Serca Jezusowego. Krypta bazyliki wkrótce będzie już ukończona. W Nazarecie rozpoczęto już roboty przy budowie nowej bazyliki Zwiastowania Najśw. Panny Marji, która ma powstać na gruzach dawnego kościoła. Równocześnie ma być wybudowany nowy klasztor.

Franciszkańska Custodia w Ziemi Św. liczy **380 zakonników**, z których 216 działa we właściwej Palestynie, a mianowicie w liczbie 102 ojców, 17 kleryków i 97 braci. Kustoszowi Ziemi Św. podlega 5—6 klasztorów w Palestynie, Egipcie, Syrji, Armenji, Cyprze i Konstantynopolu. Custodia ma zakonników, należących do 22 różnych narodowości, a zatem nie jest ona wyłącznie włoską, jak to twierdziły niedawno włoskie pisma.

Niemieckie katolickie towarzystwo p. f. „Görres", odkryło podczas robót wykopaliskowych w pobliżu Hebronu ruiny bazyliki Konstantyna z czasów wczesnego chrześcijaństwa, oraz liczne wota w postaci monet. (KAP).

Wiadomości katolickie.

PRZED KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM W AUSTRALJI.

Z Sydney donoszą: Władze czynią przygotowania dla ulokowania spodziewanych 35 tysięcy uczestników kongresu eucharystycznego. Uczestnicy kongresu zaczynają przybywać w znacznych partjach. Przybyło już wielu dostojników Kościoła katolickiego. Delegacja Stolicy Apostolskiej pod wodzą kardynała Ceretti'ego przybywa dnia 30 b. m. Kardynał Ceretti wygłosi w imieniu Papieża krótkie orędzie przez radjo. Orędzie to nadawane będzie na fali 28 i pół mtr. o godz. 19.45 we czwartek dnia 30 b. m.

——oo——

Życie młodzieży.

Znaczenie VII. „Tygodnia Społecznego“

Siedem lat temu, pod koniec sierpnia 1922 r. przybyło do Lublina około 30 „Odrodzeńców“ na I. „Tydzień Społeczny“. Dał on tak wspaniałe rezultaty, że postanowiono urządzać „Tygodnie“ stale, w Lublinie, w drugiej połowie sierpnia. Liczba uczestników zwiększała się z każdym rokiem tak, że obrady trzeba było przenieść z ciasnego Seminarjum Diecezjalnego do obszernych sal Uniwersytetu. Gości on dzięki życzliwości Ks. Rektora Kruszyńskiego od kilku lat coraz liczniejsze zastępy młodzieży. W tym roku uczestników „Tygodnia“ było już **dwustu kilkudziesięciu**, a w przyszłym roku będzie ich zapewne znacznie więcej. Instytucja „Tygodni Społecznych“ w Polsce przyjęła się. Coraz więcej młodzieży przyjeżdża na nie i coraz bardziej interesuje się niemi społeczeństwo katolickie.

Ale „Tygodnie“ rozwijają się nietylko pod względem liczebnym. Również poziom wykładów i dyskusyj z każdym rokiem się podnosi. Wśród wykładów jest zawsze dużo gruntownie przemyślanych i opracowanych referatów, które wzbogacają dorobek myśli katolickiej w Polsce. Należy się cieszyć, że coraz więcej z nich ukazuje się w druku. Dawniej drukował je „Prąd“, a od ubiegłego roku począwszy, umieszczane są w specjalnem drukowanem sprawozdaniu z „Tygodnia“.

Audytorjum tworzą w ogromnej większości młodzi akademicy z „Odrodzenia“. Trzeba więc pewne zasady powtarzać, do pewnych zagadnień corocznie powracać. Lecz mimo to „Tygodnie“ przyczynią się ogromnie do rozwoju ideologji katolicko-społecznej, zwłaszcza, jeśli oprócz wykładów dla wszystkich uczestników organizowane będą specjalne posiedzenia dla przedyskutowania pewnych konkretnych zagadnień. Takie zebrania odbywają się już od dwu lat i można się spodziewać, że jeśli będą gruntownie przygotowywane, doprowadzą do ustalenia pewnych wskazówek, pewnych tez, któremi mógłby się kierować ruch katolicki w Polsce.

Zarzuca się niekiedy organizatorom „Tygodnia“, że wykłady obejmują różne dziedziny, a nie — jak we Francji — jeden problem, który można dokładnie i gruntownie przedyskutować. Czy jednak w Polsce znajomość katolicyzmu jest już tak głęboka i powszechna, czy mamy tak liczną inteligencję katolicką, by można zajmować się szczegółami? Chyba nie. Dlatego dobrze czyni „Odrodzenie“, poruszając na „Tygodniach“ zagadnienia z dziedziny zarówno ściśle religijnej, jak narodowej i społecznej. W tym roku dużo uwagi poświęcono sprawie literatury i prasy katolickiej. Jest to dowodem, że „Odrodzenie“ trzyma rękę na pulsie życia polskiego, chce pracować na wszystkich polach pracy katolickiej. Nie zasklepia się, lecz w każdej dziedzinie życia chce konsekwentnie stosować światopogląd katolicki. Społeczeństwo katolickie coraz bardziej — acz jeszcze niedostatecznie — interesuje się jego pracami i słusznie z niem wiąże nadzieje prawdziwego odrodzenia narodu.

Confederation Internationale des Etudiants.

Usunięcie się Niemców od współpracy.

W paryskich obradach Międzynarodowej Konfederacji studentów brały udział dwie delegacje niemieckie, reprezentujące dwa odrębne stowarzyszenia: starsza nacjonalistyczna „Deutschestudentenschaft“ i młodszy republikański „Deutchestudentenverband“. Ostatnie plenarne posiedzenie miało zadecydować o ustosunkowaniu się C. I. E. do tych organizacyj, nie posiadających jeszcze pełnych praw członkowskich.

Statut C. I. E. domaga się, by związek, który chce przystąpić do konfederacji, reprezentował zarazem państwo, z którego pochodzi; tymczasem „Schaft“ jednoczy studentów narodowości niemieckiej, bez względu na ich przynależność państwową, a „Verband“ również nie dopełnia wszystkich warunków statutu. Jedynie starszej organizacji „Schaft“ przyznano przed kilku laty prawo współpracy, ale bez prawa głosowania na kongresach.

Na plenarnem posiedzeniu obecnego kongresu wnioski angielskie szły w kierunku odroczenia całej sprawy do przyszłego roku, zaś przewodniczący „Verbandu“ domagał się przyznania jego organizacji takiego samego stanowiska, jakie uzyskała „Schaft“.

W toku dyskusji zgłosił delegat duński Borgh wniosek, który **obydwu delegacjom niemieckim zaleca połączenie się**, co ułatwi szybkie porozumienie się z C. I. E. Gdyby w przeciągu najbliższego półrocza połączenie organizacyj nie doszło do skutku, to wtedy C. I. E. przyjmie „Verband“ na tych samych prawach, co „Studentenschaft“. Na wniosek duńskiego delegata odpowiedział M. Kressterr przewodniczący „Studentenschaftu“, że uchwalenie takiego wniosku zmusi „Schaft“ do zrezygnowania z dalszej współpracy z C. I. E. Mimo tej groźby wniosek Borhg'a uchwalono 12 głosami, przeciwko 10, wobec czego czterech delegatów „Studentenschaft'u“ opuściło zebranie.

———OO———

Numerus clausus w Budapeszcie.

Na uniwersytecie budapeszteńskim wchodzą obecnie w życie nowe przepisy o numerus clausus. Według tych przepisów uwzględniać się będzie przy dopuszczeniu na uniwersytet nie tylko przynależność narodową kandydatów ale i inne kryterja. Dzieci poległych na wojnie i urzędników państwowych będą miały pierwszeństwo, ponadto uwzględniać się będzie poszczególne zawody rodziców. Liczba nowych słuchaczy została zmniejszona. Na wydział medycyny przyjmie się tylko 180 nowych słuchaczy, gdy w roku ubiegłym przyjęto 300.

KRZYŻ ZASŁUGI ZA PRACE DLA AKADEMIKÓW.

Minister Pracy Dr Jurkiewicz w gabinecie swym w gmachu Ministerstwa wręczył p. Feliksowi Dąbrowskiemu, kierownikowi biura teatrów miejskich, srebrny „Krzyż Zasługi“ za prace na polu społecznem i zasługi położone w dziedzinie organizacji pomocy młodzieży akademickiej.

UKRAIŃCY NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM.

Na Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie habilitowali się dotychczas następujący uczeni ukraińscy: poeta Bohdan Łepkij, prof. Ziłynskij, prof. Panejko, prof. Dr. Tomaszewskij i Dr. Kubijowycz. — Prasa lwowska zaznacza wzmożoną frekwencję ukraińskiej młodzieży na Uniw. Jagiell. i wyraża nadzieję, że Ukraińcy chętnie powitają założenie Uniwersytetu Ukraińskiego przy Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie.

Kino.

Czy film „Przedwiośnie“

nie będzie propogandą komunizmu?

Jak onegdaj donieśliśmy, w Warszawie czynione są obecnie przygotowania do nakręcania „Przedwiośnia“ Żeromskiego. Scenarjusz do tego filmu opracowują A. Strug i Anatol Stern.

Wiadomo, że „Przedwiośnie“, które po ukazaniu się wywołało bardzo ostrą i burzliwą polemikę w prasie i pomiędzy krytykami, zajmuje gorzej niż dwuznaczne stanowisko wobec komunizmu. Jedyną postacią w tej powieści przez autora sympatycznie potraktowaną jest Cezary Baryka, komunista, który na ostatnich kartach powieści prowadzi pochód komunistyczny na Belweder. Współczesność polska namalowana jest w barwach przesadnie ponurych. Dość przypomnieć oszczerczy opis traktowania więźniów przez policję, złośliwą sylwetkę kapłana katolickiego i karykaturalny obraz życia warstwy ziemiańskiej. Wiadomo, że autor przykrem wrażeniem, jakie „Przedwiośnie“ zrobiło — był zaskoczony; jego zamiar był bowiem inny niż wykonanie — i w ostatnich tygodn. swego życia pisał drugą część „Przedwiośnia“, która miała przynieść przezwyciężenie komunizmu w polskiej umysłowości. Wspomnieć trzeba nadto, że „Przedwiośnie“ uznali bolszewicy za tak korzystną swych idei propagandę, iż przetłumaczyli je na język rosyjski i rozrzucili po Rosji.

Czy więc należy rozpowszechniać tę powieść na filmie? I czy mistrz loży wolnomularskiej A. Strug i żyd Anatol Stern mogą dać gwarancję, że dzieło to tak dla filmu przerobią, iż nie będzie robiło tego przykrego wrażenia, jakie wywołała książka? Mamy co do tego duże wątpliwości.

Zwracamy przytem uwagę ogółu polskiego, że na przemysł kinowy rzucili się u nas niemal wyłącznie żydzi i Polacy, światopoglądem bardzo zbliżeni do p. Struga. Kino jednak odgrywa rolę wychowawczą, tak już doniosłą, że społeczeństwo **polskie** musi nad tym działem twórczości i propogandy roztoczyć jak najpilniejszą kontrolę. **(ax)**

Wiadomości sportowe.

Polityczny charakter sportu w Rosji Sowieckiej.

Życie sportowe Sowietów jest nagół izolowane od świata. Jedynie od czasu do czasu sportowcy rosyjscy bawią w Niemczech lub Skandynawji. Na podstawie tych wyników nie można oczywiście powiedzieć nic konkretnego o międzynarodowej klasie sportu rosyjskiego. Rosja sowiecka przedstawia się nam taksamo tajemniczo, jak Rosja polityczna, społeczna, religijna, artystyczna, czy ekonomiczna.

Wiadomo tylko, że przed wojną igrzyska sportowe nie cieszyły się w Rosji zbyt wielką popularnością. Początki sportu rosyjskiego sięgają dopiero r. 1920. Od czasu tego pęd ku sportowi objawia się tam z niemniejszą siłą niż w Europie i Ameryce. Wszystkie sporty i gry ruchowe uprawiane w Europie zachodniej i Ameryce są tam praktykowane.

Największą pppularnością cieszą się: piłka nożna, lekka atletyka, sporty zimowe i gimnastyka. Według danych sowieckich, **rosyjskie związki sportowe liczą 2 miljony czynnych członków.**

Zbyteczne jest nadmieniać, że sport rosyjski pozostaje pod wybitnym wpływem polityki państwowej i rozumiany jest jako jeden ze sposobów skutecznej propagandy komunistycznej. W stosunkach zagranicznych sport rosyjski do niedawna był jeszcze w luźnym kontakcie z niektóremi robotniczemi związkami niemieckiemi i skandynawskiemi. Ostatnio jednak Międzynarod. Zw. Sportu Robotniczego, zabronił swym członkom współpracy z rosyjskiemi związkami i wzięcia udziału w Spartakjadzie.

W Polsce **zaproszenie na Spartakjadę, otrzymał Zw. Rob. Stow. Sportowych**, który jednakowoż zgodnie z własną uchwałą, **zabronił wszystkim klubom robotniczym w Polsce, brania udziału** w tych komunistycznych igrzyskach. **(pol.).**

———OO———

Warmiński mistrzem tennisowym Wielkopolski.

W ub. wtorek rozegrany został w Poznaniu finał gry pojedynczej panów, o mistrzostwo Wielkopolski w tennisie. Do rozgrywek finałowych stanęli: Warmiński, b. mistrz Wielkopolski, oraz Starkowski. Zwyciężył pierwszy, bijąc pewnie Starkowskiego w stosunku 6:1, 6:2, 6:1 i zdobywając temsamem mistrzostwo Wielkopolski.

——ooo——

Automobilowy raid kobiecy

Warszawa — Lwów — Kraków.

W dniach 8—11 września na przestrzeni 1211 km. odbędzie się Wielki Automobilowy raid Kobiecy. Program raidu przedstawia się następująco: 8-go września Warszawa — Lwów, 9-go wyścig płaski 20 km. we Lwowie i bicie rekordów, 10-go września Lwów—Kraków, przyczem pomiędzy N. Sączem a Limanową odbędzie się próba szybkości górskiej 2 km., 11-go września Kraków — Warszawa z próbą szybkości płaskiej na przestrzeni 1 km. pod Raszynem.

300 tysięcy widzów na zawodach automobilowych.

Zawodom automobilowym, rozgrywanym o puhar „Daily Mail“, na trasie 410 mil ang. w Irlandji, przypatrywało się z górą 300 tysięcy widzów. Zwyciężył Ray Bane, na maszynie „Le Francis“. Zaraz na początku wyścigu eksplodowała benzyna w rezerwoarze, lecz kierowca zdążył wyskoczyć i chciał ratować motor od płomieni. Siłą musiano go powstrzymać od tego ryzykownego kroku.

——ooo——

Międzynarodowy turniej zapaśniczy we Lwowie.

W porozumieniu z Międzynarod. Zw. Atletyczn. w Berlinie, lwowski Klub Ciężko-Atlet. czyni starania o urządzenie Międzynarodowego Turnieju Zapaśniczego o mistrzostwo Polski na rok 1928—29, oraz o nagrody honorowe z udziałem mistrzów świata i Europy. Jedną z pierwszych nagród ofiarował **Zbyszko Cyganiewicz.**

——ooo——

W nagrodę za rekord olimp. ofiarowano mu... zaległy czynsz.

Oryginalną nagrodę za zdobycie mistrzostwa olimpijskiego w Amsterdamie, otrzymał znany sportowiec węgierski Keresztes. Zawodnik ten, który w chwilach wolnych od treningu zajmuje się rzeźnictwem, wrócił przed kilku dniami do Budapesztu. Zawód rzeźniczy nie przynosił mu zbytnich dochodów, o czem świadczyć może dług 400 pengö, jakim obciążony był skromny jego majątek. Na szczęście dom, w którym Keresztes zamieszkuje, jest własnością państwową; gdy więc tylko w sferach miarodajnych otrzymano wiadomość o kłopotach finansowych doskonałego zapaśnika, minister opieki społecznej zwrócił się do niewypłacalnego lokatora z propozycją skreślenia zaległego czynszu, w nagrodę za wyczyn olimpijski. („Narodni Listy“ podają tę wiadomość, nie donoszą jednocześnie, czy Keresztes zgodził się na tę propozycję. Ze względu jednak na sytuację materjalną zawodnika skłonni jesteśmy przypuszczać, iż się zgodził. Ale jeżeliby tak naprawdę było, czy Keresztes jest jeszcze amatorem?...).

NAJWYŻSZE ORDERY ZASŁUGI ZA...

zwycięstwa olimpijskie.

Dwaj znakomici lekkoatleci fińscy: Ritola i Yrjöla, otrzymali od rządu fińskiego, najwyższe ordery zasługi za zwycięstwa w Amsterdamie.

——ooo——

„PODARUNEK IMIENINOWY“ ARNE BORGA.

Arne Borg, doskonały pływak szwedzki, ustanowił w Budapeszcie nowy rekord światowy na 1000 m. w czasie 13 min. 12 sek. Był to „podarunek“ ofiarowany samemu sobie w dniu imienin.

Literatura.

Konkursy literackie na Śląsku.

Nagrody po 12.000 i 10.000 złotych.

W „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego“ (r. 1928 Nr. 14) ogłoszono konkurs literacki na utwór powieściowy, dramatyczny i książkę opisową o Województwie Śląskiem. Konkurs rozpisany został przez Śląskie Towarzystwo literackie w Katowicach z p. Wojewodą Śląskim, jako Prezesem na czele. Zadaniem konkursu jest z jednej strony propagowanie Śląska wraz z całym splotem zagadnień i zjawisk, jakie reprezentuje, z drugiej strony udzielanie pomocy literatom polskim. Zastrzeżono, że temat powieści, względnie utworu dramatycznego ma być związany z Górnym Śląskiem; — jest to jedyny warunek, jaki krępuje swobodę twórczą artysty. W tym samym bowiem pierwszym ustępie warunków stwierdzono, że „sposób ujęcia tematu pozostawia się indywidualnej inwencji autora“.

Wprawdzie na innem miejscu autorzy konkursu wypowiadają życzenie, że „w szczególności pożądane jest wyzyskanie w wątku powieściowym, czy dramatycznym **powstań górnośląskich** z lat 1919—1921“, lecz równocześnie informują, że „powieść lub utwór dramatyczny może traktować zarówno o stosunkach społecznych i całokształcie życia ziemi śląskiej w dobie obecnej, jak również o wypadkach zaczerpniętych z historji Śląska“. W punkcie 4-tym „warunków“ zaznaczono przytem dobitnie, że o przyznaniu nagrody za najlepszy utwór zadecyduje przedewszystkiem jego istotna wartość **artystyczna**.

Nagrody za powieść o Górnym Śląsku i dramat poświęcony dzielnicy Śląskiej wynoszą po 12.000 złotych.

Co do książki opisowej, to tematem jej ma być całe Województwo Śląskie, przyczem wiadomości podane w książce muszą być ujęte w przystępną a zarazem wysoce artystyczną formę literacką. Oczywiście intencją autorów konkursu jest, żeby ta książka opisowa traktowała jaknajwszechstronniej zagadnienia śląskiego życia.

Książka nie powinna mieć charakteru naukowego, lecz raczej artystyczno-popularny. Ponieważ zgóry można sobie zdać sprawę z faktu, że pisarzy przygotowanych do zupełnie wszechstronnego ujęcia problemu jest niewielu, — przeto wcale nie wyklucza się udzielenia nagrody za książkę, w której pewne momenty będą dominowały nad innemi. Chodzi przedewszystkiem o to, żeby opisy zawarte w tej książce, analiza krajobrazu i wszelakich form życia, zagadnienie psychiki ludu śląskiego — oraz kwestje gospodarcze, wyłaniające z siebie doniosłe, niejednokrotnie tragiczne konflikty były ujęte w mocną formę pisarską i podane w doskonałej polszczyźnie.

Nagroda za książkę opisową na Śląsku wynosi 10.000 złotych.

Termin zgłaszania prac upływa w październiku 1929 r. Nie wątpimy, że Śląski konkurs literacki osiągnie efektowne i wartościowe rezultaty — nie dzięki wysokim nagrodom, lecz przedewszystkiem dzięki niezmiernie interesującym motywom i wątkom pisarskim, jakich zaczerpnąć można z życia Śląska.

———OO———

Od Administracji.

W dążeniu do ciągłego rozszerzania objętości „Głosu Narodu“ ulepszania, i urozmaicania jego treści, Wydawnictwo w ciągu ostatnich dwu lat zmieniło format i znacznie powiększyło objętość dziennika, wprowadziło wydawanie poniedziałkowego numeru, wreszcie od kilku miesięcy Abonenci otrzymują stale tygodniowy popularno-naukowy dodatek „Życie“.

Wszystkie te poważne inwestycje, które w dalszym ciągu zamierzamy powiększać wprowadzone zostały bez jakiejkolwiek podwyżki ceny pojedyńczego egzemplarza i prenumeraty dziennika. Tymczasem jednak równocześnie podniosły się znacznie płace personalu drukarskiego, podwyższono dwa razy o kilkadziesiąt procent biuletyny Ajencji P. A. T., podniesiono opłaty telefoniczne, opłaty za kolejowe przesyłki czasopism itd., nie wyliczając już wzrostu cen wszelkich innych środków koniecznych do prowadzenia wydawnictwa dziennika.

W tem położeniu Wydawnictwo „Głosu Narodu“ widzi się zniewolone, idąc za innemi wydawnictwami czasopism, do podwyższenia ceny pojedyńczego egzempl. na 25 groszy odpowiedniego nieznacznego uregulowania ceny prenumeraty z dniem 1 września br.

Cena prenumeraty „Głos Narodu“ z dniem 1 września br. wynosi: w Krakowie z odnoszeniem 6.20 zł., bez odnoszenia 5.70; Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką poczt. 6.20 zł.; zagraniczną 9.50 zł.; Przedpłata zniżkowa dla nauczycielstwa ludowego 5.70 zł.

Co słychać w Krakowie?

Odnawianie kaplic i zewn. murów kościoła Marjackiego.

Budowa kanału odwadniającego i rowu osuszającego. — Interesujące odkrycia architektoniczne. — Rewizja cegieł w murach i obramień okiennych. — Kruchty ulegną przebudowie. — Odnawianie dwóch kaplic. — Składki.

W okresie letnim prace nad odnowieniem kościoła Marjackiego przybrały duże rozmiary i posunęły się znacznie naprzód.

Przedewszystkiem ukończono budowę kanału biegnącego środkiem placu Marjackiego i odwadniającego ten plac, co w stosunkowo dość szybkim czasie uskuteczniła gmina własnym kosztem. W toku jest natomiast budowa części rowu osuszającego wzdłuż muru kościoła na przestrzeni od wejścia do prezbiterjum — do wieży niższej. Przeprowadzenie takiego rowu jest możliwem obecnie z chwilą gdy istnieje kanał, do którego można odprowadzić wodę.

Przy sposobności kopania osuszającego rowu ukazały się dawne fundamenty i cokoły, które wielokrotnie były przebudowywane. Wyjaśnia się w ten sposób niejednokrotnie historja przemian architektonicznych, jakim w ciągu wieków ulegał kościół. Dotyczy to także poszukiwań, które się czyni w górnych piętrach, gdzie pozostawione ślady pozwalają na rysunkowe odtworzenie pierwotnego wyglądu kościoła bez kaplic. Idzie tu oczywiście wyłącznie o studja naukowe, nie zaś o przywracanie do dawnego wyglądu. Przy kopaniu rowu znaleziono również szereg ciekawych płyt grobowcowych, sięgających XVII wieku.

W pełnym toku restauracji znajduje się wieża niższa. Wszystkie jej okna ulegają rewizji, wymienia się na nowe zwietrzałe obramienia kamienne w oknach, laskowania, maswerki i zakłada nowe okiennice dla zabezpieczenia wnętrza wieży przed deszczem i śniegiem. W dwóch kondygnacjach górnych ukończono wymianę cegieł i usunięto rusztowania, odsłaniając wieżę w jej odnowionej szacie.

Tensam zakres prac restauracyjnych obejmuje również zewnętrzne mury kościoła tak od strony północnej, jak i południowej. I tutaj wymienia się w oknach naw bocznych względnie kaplic maswerki, kamienie, gzymsy, a w witrażach uszkodzone od wichrów i wybuchów prochowni części. Tosamo dotyczy rewizji cegieł w murach.

W toku są roboty około kruchty od strony północnej, gdzie wskutek podniesienia terenu musiano wprowadzić system stopni, niebezpieczny zwłaszcza w czasie większego napływu wiernych do kościoła. Obecnie niektóre z tych stopni zostaną usunięte, a wchodzić się będzie do kościoła po równi pochyłej. W ten sam sposób przerobioną będzie kruchta południowa. Obie otrzymają specjalne bramy według gotowych już projektów, zabezpieczone w górnej części kratami.

Kaplica Przemienienia Pańskiego jest na wykończeniu. W szczególności ukończono już polichromję, a jeszcze w ciągu bież. tygodnia będzie rozebrane rusztowanie i nowa posadzka położona. Piękną ozdobę kaplicy stanowi metalowy gdański świecznik sprowadzony z firmy Braci Łopieńskich z Warszawy. Obecnie przystąpiono do gruntownego odnowienia kaplicy Matki Boskiej Różańcowej na piętrze nad kruchtą północną. Witraż, zniszczony ostatnim wybuchem prochowni podkrakowskiej odnawia firma Żeleński, a polichromję wykona częściowo prof. Bukowski. Nadmienić należy, że kaplica ta pozostawała od szeregu wieków pod opieką krakowskiego cechu kuśnierzy.

Pod względem finansowym okres wakacyjny zaznaczył się znacznie zmniejszonym napływem składek. Z nielicznych większych kwot wymienić należy legat śp. Romualda Troczyńskiego złożony przez wdowę w wysokości 1000 zł., dalej 1000 zł. jako dar Jaworznickich Komunalnych Kopalni Węgla, 500 zł. złożone przez bar. Goetza-Okocimskiego, 400 zł. przez p. J. P., 100 zł. przez wdowę po śp. Marjanie Majorze i 100 zł. przez p. Stan. Chromowicza z Warszawy. Urzędnicy akcyzy miejskiej złożyli dalszą ratę 265 zł., drobnemi kwotami wpłynęło przez P. K. O. z poza Krakowa około 2500 zł. Drobne datki miejscowe wyniosły 445 zł.

W biurze Komitetu Odnowienia kościoła są jeszcze do nabycia: broszura p. St. Tomkowicza o kościele Marjackim i piękne album z widokami kościoła.

———00———

Przed wcieleniem rocznika 1907.

Władze wojskowe rozpoczęły względnie rozpoczynają w dniach najbliższych **rozsyłanie kart powołania poborowym rocznika 1907**, uznanym podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby wojskowej (kategorja „A“). Wcielenie nastąpi w październiku prócz tych, którzy zaliczeni zostali do służby administracji wojskowej lub t. zw. parkowej, albowiem ci ostatni wcieleni zostaną 30 września. Poza rocznikiem 1907, który jednak nie w całości teraz będzie wcielony, a tylko I turnus, powołani zostaną **ci z roczników starszych, którzy dotychczas korzystali z odroczeń i którym nie udzielono dalszej prolongaty.** Przedewszystkiem wcieleni zostaną urodzeni w r. 1905, którzy dwukrotnie otrzymywali kategorję „B“ i podczas ostatniego poboru nie uznani zostali za fizycznie upośledzonych i przeto nie zaliczono ich ani do „C“ ani do „D“ ani do „E“. Także urodzeni w 1906 korzystający z odroczenia z powodu słabego zdrowia, o ile nie uzyskali prolongaty będą do szeregów wcieleni.

II turnus rocznika 1907 powołany zostanie w marcu lub w kwietniu r. 1929. Ci, którzy ani obecnie, ani na wiosnę nie otrzymają kart powołania, zaliczeni zostaną do nadliczbowych, jednak nie znaczy to, że nie będą oni wciągnięci do szeregów. W myśl noweli ustawy o służbie wojskowej władze **mogą wcielić takie osoby do 25 roku życia.**

Osoby, które miały możność otrzymać odroczenie, ale spóźniły się z wniesieniem odpowiedniego podania, będą obecnie wcielone do szeregów, a podania ich nie ulegną rozpatrzeniu.

Stałe opóźnienia pociągów na linji Kraków—Zakopane.

Już od przeszło miesiąca pociągi tak osobowe jak i pospieszne przychodzącego do Zakopanego, przybywają z opóźnieniem, które waha się miedzy pół a czterema godzinami. Wpływa to wybitnie na zmniejszenie frekwencji przyjezdnych, którzy obawiają się trudów długotrwałej podróży, zwłaszcza z odleglejszych stron Polski. Dotąd nie wydano żadnych zarządzeń, przeciwdziałających tym fatalnym opóźnieniom, które działają na szkodę uzdrowiska.

———oo———

STAŁA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA KRAKÓW—RABKA.

Polski Związek Turystyczny w Krakowie uruchomił stałą komunikację autobusową między Krakowem a Rabką przez Myślenice. Jest to wielkie udogodnienie dla kuracjuszy, którzy w ten sposób nie będą dłużej narażeni na uciążliwą i długą podróż koleją.

———00———

Kraków, dnia 30. sierpnia 1928.

Czwartek 30: św. Róży Lim.
Piątek 31: św. Rajmunda.
Piątek 31: wschód słońca o godz. 4.56, zachód o godz. 18.24.

———o:o———

NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE. Od 15 września br. zaprowadza się relację telefoniczną między Dąbrową Górniczą a Budapesztem, oraz między Zakopanem i Nowym Targiem a miejscowością Olomouc w Czechosłowacji.

REJESTRY PRZESTĘPSTW. W ostatnim czasie stała się aktualna sprawa przygotowanej ustawy o zmazywaniu winy. Ustawy tego rodzaju istnieją w niektórych krajach zagranicznych. Istota ustawy polega na kompletnem zapomnieniu o przestępstwie i wykreśleniu z rejestrów karnych nazwiska osoby, która następnie przez czas dłuższy, lat 20 lub 25, nie popełni przestępstwa, karanego na podstawie kodeksu karnego. Dotychczas nie zdecydowano, czy w razie zmazania winy, rejestr karny będzie udzielał bezpieczeństwa, czy też nawet tym władzom będzie odmawiał udzielenia wiadomości co do wykreślonego przestępstwa.

ATAK HISTERJI Z POWODU ZATRUCIA ALKOHOLEM. Dnia 29 bm. doprowadzono do VI Komisarjatu Annę Waśniak zam. przy ul. Chodkiewicza 9, która będąc w stanie nietrzeźwym awanturowała się na ulicy. Waśniak przewieziona do aresztów policyjnych dostała ataku histerji; wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u niej zatrucie alkoholem i polecił przewiezienie jej do szpitala św. Łazarza.

FATALNY UPADEK PRZY BUDOWIE. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na ul. Bernardyńską, gdzie przy budowie domu w czasie wyciągania belek korda od maszyny tak silnie uderzyła w piersi 45-letn. Jana Wojnarskiego, że doznał on złamania żeber. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu przewiózł nieszczęśliwego do szpitala. Stan ofiary wypadku jest ciężki.

———o:o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Zew zmysłów“.
UCIECHA: „Wynajęta żona“.
NOWOŚCI: „Sąd polowy w Sanoku“.
SZTUKA: „Ojcem zostać — nietrudno“.
CORSO: „Zabiłam (za więziennym murem“)
WARSZAWA: „Prawo pierwszego męża“.

NEKROLOGJA.

Edward Supronowicz, wizytator kuratorjum lubelskiego, zmarł nagle 27 b. m. we Lwowie Zwłoki zostaną przewiezione do Lublina. Pogrzeb 30 b. m. Wiadomość o śmierci ś. p. Edwarda Supronowicza wywołaał w społeczeństwie lubelskiem szczery żal, gdyż zmarły cieszył się powszechną sympatją.

Marja ze Staszkiewiczów Padechowiczowa, wdowa, przeżywszy lat 56, zmarła w Krakowie dnia 28 sierpnia b. r. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek dnia 30 b. m. o godz. 10 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobowca rodzinnego.

Maciej Taedusz Kuhne, wydawca dziennika „Polska Zbrojna“, zmarł nagle 28 b. m. w Warszawie. Zmarły był jednym z najstarszych działaczy społecznych w obozie piłsudczyków na terenie b. Kongresówki. W latach 1916—1918 pełnił służbę członka Pomocniczego Komitetu Wojskowego. W odrodzonej Polsce zajmował ówczesne miejsce wśród grupy inicjatorów i twórców Związku Strzeleckiego.

Młodzież na kolonjach wakacyjnych

w Porębie Wielkiej.

Humanitarne „Tow. Kolonij wakac. dla uczniów gimnazjów m. Krakowa“ wysłało na tegoroczne wakacje do swych kolonij w Porębie Wielkiej (ad Mszana Dolna) 162 uczniów z gimnazjów krakowskich, 28 z gimn. im. Tyt. Chałumińskiego w Radomiu i 10 z polsk. gimnazjum w Gdańsku, **razem 200 uczniów** w 2 serjach.

Już pierwsze chwile pobytu młodzieży na Kolonji zrobiły na niej miłe wrażenie. Piękna pogoda, górskie powietrze (ponad 500 m. wys.) czarowna panorama górska, basen kąpielowy, sala rekreacyjna ozdobiona podobiznami: Prezyd. Mościckiego, insygniami Polski, wizerunkami b. Prezesów Tow. ś. p. Dra Jordana i Kazimierza Morawskiego oraz żyjących b. prezesów Tow., serdeczne powitanie uczniów przez kierownika Kolonji i przez proboszcza z Niedźwiedzia ks. Fr. Baradzieja, pierwsze śpiewy z chóralną modlitwą połączone z racjonalnem odżywianiem młodzieży i dobrą organizacją w rozkładzie prac, zabaw i zajęć wakacyjnych „Kolonistów“, torowały z dniem każdym drogę do coraz więcej harmonijnego współżycia, z wielką korzyścią dla fizycznego i moralnego dobra młodzieży, zebranej na kolonji. Jeśli się zważy, że „Koloniści“ otrzymują. 1) rankiem na śniadanie ½ litry mleka, z chlebem domowym i masłem, 2) na drugie śniadanie: chleb z bryndzą, lub marmoladą, 3) na obiad: trzy dania, (mięso codziennie z wyjątkiem piątku) na podwieczorek zaś kakao, mleko, lub kawę mleczną, chleb z masłem a na kolację mleko kwaśne z ziemniakami i słoniną, lub doskonałą kaszę hreczaną i t. p. — to zgodne raporty uczniów do rodziców muszą brzmieć w słowach: „Jest mi tu bardzo dobrze, jedzenia mamy pod dostatkiem, czuję się zdrowy i szczęśliwy“. Ten cel pokrzepiania młodzieży w siłach i zdrowiu spełniło „Tow. Kolonij“ z pełnym sukcesem, zdobywając wdzięczność nie tylko ze strony „Kolonistów“ i rodziców, ale i tych wszystkich, którzy chcieli z bliska stwierdzić celową pracę nad młodzieżą w okresie jej wakacyjnego bytowania.

Życie na Kolonji spędzają uczniowie według wypróbowanego regulaminu. Na czoło wysuwa się codzienna ranna gimnastyka na boisku (krótka), prace fizyczne jak zasypywanie dołu i niwelowanie boisk, dopompywanie wody do zbiornika wodociągowego, rznięcie drzewa itp. Równoważą te prace różne rozrywki: kręgielnia, krokiet, krążnik, piłki „turnieje szachowe“, zbieranie roślin i minerałów, lektura dzieł ofiarowanych przez dyr. Muszyńskiego i tp. Osobni dyżurni pilnują ładu i porządku. Organizacja Kolonji jest tego rodzaju, iż co dziesięciu stanowi sekcję z jednym sekcyjnym, który codzienie zdaje przy raporcie swe sprawozdanie przed frontem wszystkich, kierownikowi Kolonji.

Dla uprzyjemnienia chwil. służy uczniom „teatr“ z piękną kurtyną. Koncerty i chóry oraz przedstawienia różne, uprzyjemniają chwile nie tylko Kolonistów, ale i licznie tu przybyłym letnikom i góralom.

Wzmocnieniu zdrowia służą kąpiele w basenie o blisko 100² powierzchni, zbudowanym przez członka wydz. Tow. p. radc. Szczep. Rakisza.

Z powodu pięknej pogody odbyli „koloniści“ szereg wycieczek a więc na Kotelnicę, Chabówkę, na Hucisko do willi Orkana, do Olszówki, na Turbacz (1311 m.) a 25 wybranych uczniów prez. Tow. p. Ekiertem i prof. Klugem z Radomia do N. Targu i Białego Potoku w Tatrach. Wycieczki te były należycie przygotowane i zorganizowane. Poprzedzały je zazwyczaj odpowiednie przemówienia i pouczenia prof. Kocha. Po odbyciu wycieczki uczniowie składali dokładne sprawozdanie o tem, co na wycieczce widzieli.

Nad zdrowiem „Kolonistów“ czuwał lekarz Kolonji Dr. M. Hisztin, asystent Dziek. Un. Jag. Ciechanowskiego. Stan zdrowia „Kolonistów“ przedstawia się zupełnie zadawalająco.

Nad wychowaniem moralnem i religijnem czuwa się na Kolonji troskliwie. Dzień rozpoczyna się wspólną modlitwą i odśpiewaniem „Kiedy ranne wstają zorze“, a kończy również modlitwą i pieśnią kościelną. W niedzielę śpiewają „Koloniści“ w kościele w Niedźwiedziu na nabożeństwach uświetnianych grą na wiolonczeli znanych muzyków — uczniów Mikulskiego, Kucharskiego oraz J. Ekiera. Z powodu śmierci ojców swych kolegów (zmarłych podczas wakacyj ś. p. Gałasia i Jaroszewskiego) „Koloniści“ postarali się samorzutnie, własnym sumptem o odbycie żałobnych nabożeństw w kościele w Niedźwiedziu, dokąd gremjalnie udali się ze sztandarem, dając w ten sposób wyraz współczucia dla doli swych kolegów. Również wzięli (przez delegację) udział w pogrzebie ś. p. Aleks. hr. Wodzickiego, współwłaściciela Poręby, który odbył się w Krakowie, przywożąc z Poręby wieniec z jedlin na grób zmarłego przyjaciela Kolonji.

Tegoroczną Kolonję zwiedzili Prof. J. Karpiński z Radomia, X. prob. Fr. Baradziej z Niedźwiedzia, Dr. Wł. Czapliński z Mszany, Prezes Tow. Dr. Ekiert, p. T. Nikiel, Nacz. wydz opieki społ, p. Bronisław Kwiatkowski, X. W. Białaś, radc. minist. inż. B. Mizerski, Władysław Orkan, Nacz. Fl. Jurkiewicz, A. Gralewski, radca minist. M. Adamski, inż. J. Zięborak, hr. St. Starzeński, dyr. Klem. Popiel, Wł. hr. Potulicki, inż. J. Kukucz, rektor Akad. Górn. St. Skoczylas, pp. Kieszkowcy z Radomia, kier. gimn. w Radomiu Fel. Paschalski, Prof. Un. Jag. Dr. Garbowski, Dr. Świerz i Dr. Christ z Rabki, p. Kucharski z Krakowa, pp. Welanykowie, dyr. Kukliński z rodziną, M. Szamota, dyr. Kurleto, pp. Świerzowie, X. prepozyt Masny z Krakowa, X. prob. J. Stabrawa z Mszany r. Szarek, wizytator Okr. Szk. Krak. Julj. Kydzyński, inż. Klewski i inni. — Ta znaczna ilość Gości odwiedzających Kolonję w Porębie jest żywym dowodem, że hasło Tow. „Ratujmy młodzież“ znajduje coraz większy oddźwięk w społeczeństwie.

Pierwszy ten rok już drugiego ćwierć wiecza Tow. Kolonij wakacyjnych niech będzie dobrym znakiem na przyszłość dla tej pożytecznej instytucji, która w całej pełni zasługuje sobie na poparcie rodziców, społeczeństwa, władz. Prawdę tych słów, stwierdzam, jako najstarszy kierownik kolonji wakacyjnych uczniów — w Polsce. **Prof. Władysław Koch.**

Poręba Wielka, w sierpniu.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wybory do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie

odbędą się w pierwszych dniach listopada.

Przygotowania do wyborów do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie są w pełnym toku. Mianowany głównym komisarzem wyborczym p. Matusiński, naczelnik wydziału przemysłowego Województwa, wyznaczył już członków głównej komisji wyborczej, której skład będzie ogłoszony po zdeklarowaniu się ich czy mandaty przyjmują. Po ukonstytuowaniu się komisji głównej zbierze się ona na 1-sze posiedzenie, na którem wypłynie sprawa oznaczenia siedzib miejscowych komisji po powiatach. Wyłania się tu kwestja, czy w każdym powiecie ustanowić osobne komisje, czy też łączyć w tym celu po kilka powiatów. Ze sfer handlowych jak i przemysłowych wysuwanem jest jednakże życzenie, by każdy powiat miał własną komisję. Idzie bowiem o mniejsze koszta przejazdu w celu oddania głosu jak i o nie narażanie kupców na stratę czasu przez dłuższe opuszczenie przedsiębiorstwa czy to przez członków komisji czy też głosujących. Sprawę tę rozstrzygnie główna komisja.

Obecnie starostwa na wezwanie głównego komisarza nadsyłają materjały dotyczące obsady komisji powiatowych (po 5-ciu członków i 5-ciu zastępców) z pośród przedstawicieli miejscowego handlu i przemysłu.

Wybory — przypuszczać należy — odbędą się w pierwszych dniach listopada b. r.

Niema miejsca na ziemi.

Codziennie umiera 100 tysięcy, a rodzi się 150 tysięcy ludzi.

Kwestja grożącego przeludnienia na kuli ziemskiej jest szeroko dyskutowana w ostatnich czasach wśród laików a nawet wśród uczonych. Słowa Schillera „Ziemia pomieści wszystkich" są rozważane nader pesymistycznie przez uczonych. I tak angielski antropolog A. Ross w dziele „Miejsce tylko do stania?" przeprowadza badania nad liczbą ludności ziemi od 60 lat. Według niego liczba mieszkańców naszej planety wynosiła od 1870 do 1890 roku 1450 miljonów, w ciągu zaś lat 1890 — 1900 1500 miljonów; w roku 1924 znajdowało się na świecie 1900 miljonów ludzi.

Według obliczeń australijskiego statystyka George Knibbs'a przyrost ludności wynosi od 100 lat 8.40 na 1.000. **Codziennie umiera 100 tysięcy ludzi, a rodzi się 150 tysięcy.** Po upływie więc tysiąca lat, każdy człowiek miałby do rozporządzenia **tylko jeden metr kwadratowy, z którego musiałby się wyżywić.** Obecnie, zdaniem Ross'a typowym przykładem tej przyszłej epoki są Chiny, gdzie na jednego mieszkańca przypada 2 metry kwadratowe ziemi, i gdzie epidemje i klęski głodowe uważa się za dobrodziejstwo. Podobne stosunki panują w Indjach, na Jawie i w Portoriko. Ludność przybywa w zatrważający sposób, zwłaszcza w Chinach, mimo nadzwyczajnej śmiertelności wśród dzieci, z których 87% umiera w pierwszym roku życia, 9/10 zaś nie osiąga drugiego roku.

Cóż będzie więc w przyszłości? Zdaniem Ross'a, ziemia może wyżywić przy obecnym stanie rolnictwa i przemysłu 5 miljardów ludzi, przy wzmożonej zaś wydajności uprawy roli mogłoby egzystować **7 miljardów ludzi na ziemi.** Stosując zaś nadzwyczajne środki i ograniczenie potrzeb, 11 miljardów ludzi z trudem mogłoby wieść nędzny żywot na całej kuli ziemskiej. Zupełnie jednak poważnie należy liczyć się z możliwemi katastrofami i dziejowemi kataklizmami, które w ostatnich zwłaszcza czasach zbierają obfite żniwo wśród mieszkańców ziemi.

Rzemiosło województwa krakowskiego

przygotowuje się do wyborów do Izby Rzemieślniczej.

Ogólnowojewódzki Zjazd na „Kotłowem".

Jak nas informują z Izby Rzemieślniczej Województwa Krakowskiego, odbył się w niedzielę 26 b. m. w sali „Na Kotłowem" w Krakowie **Ogólny Zjazd Przedstawicieli wszystkich Stowarzyszeń Rzemieślniczych z okręgu całego Województwa.**

W Zjeździe wzięli udział delegaci reprezentujący **44 miast i 21 powiatów.**

Zebranie zagaił prezes Izby Rzemieślniczej Województwa Krakowskiego, p. **Kosobudzki**, który nawiązując do tradycji historycznych rzemiosła polskiego, przedstawił zebranym jak to za dawnych czasów królowie polscy nadawali rzemiosłu szerokie prawa, przywileje i statuty, a przeprowadziwszy analizę dzisiejszej ustawy przemysłowej i statutu Izby Rzemieślniczej, — **wykazał analogję między tymi przywilejami a statutem Izby.**

Sekretarz Izby p. Matus zapoznał zebranych ze statutem przyszłej Izby Rzemieślniczej, oraz ordynacją wyborczą, objaśniając, że Izba Rzemieślnicza Województwa Krakowskiego już od kwietnia 1927 r. zajmowała się sprawą wyborów, zbierając materjał statystyczny z całego Województwa, który to materjał — obecnie już zebrany i uporządkowany — odda wielkie usługi przy wyborach.

W ożywionej dyskusji która wywiązała się po referacie, zabierali kolejno głos pp.: **Igliński, Saława, Węgrzyn** z Krakowa, **Jankiewicz** z Nowego Sącza, **Gawiński** z Oświęcimia, **Zieliński** z Bochni, **Sędzielewski** z Chrzanowa i w. in.

W wyniku tej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie pięć rezolucyj, zatwierdzających w zupełności stanowisko i poczynania dotychczasowego ściślego Komitetu Rzemieślniczego w sprawie wyborów do Izby, — polecających Prezydjum **założenie Komitetów obwodowych i powiatowych** i wdrożenie kroków w Województwie, mających na celu **uzyskanie zezwolenia na przeprowadzenie głosowania nie tylko w miastach, w których będą miały siedzibę Komitety obwodowe, lecz także we wszystkich innych miastach powiatowych, a nawet miastach nie będących siedzibą starostwa, o ile zawierają większe skupienia rzemieślnicze**, a to celem umożliwienia głosowania wszystkim rzemieślnikom, — oraz polecających Prezydjum poczynienia wszelkich kroków, celem **wzbudzenia jaknajwiększego zainteresowania akcją wyborczą w szerokich rzeszach rzemieślniczych.**

Zarazem ustalił Zjazd nazwę Komitetu na: „Wojewódzki Cechowy Komitet Rzemieślniczy współpracy z rządem dla wyborów do Izby Rzemieślniczej w Krakowie", — oraz wyraził zapatrywanie, że Komitet ten, jako Komitet **w zupełności apolityczny i zainicjowany przez Izbę Rzemieślniczą, która jest jedyną urzędową reprezentantką rzemiosła**, — winien zjednoczyć **w sobie wszystkich rzemieślników Województwa Krakowskiego**, którzy dla swojego dobra **powinny wszelkie inne akcje wyborcze o charakterze politycznym jaknajściślej potępić i solidarnie zbojkotować.**

Zjazd wybrał Prezydjum Komitetu w skład którego weszli: p. Piotr **Kosobudzki** jako Przewodniczący Komitetu, oraz pp. Saława, Igliński, Steinberg z Krakowa, Bielewicz z Żywca, Chodorowicz z Nowego Targu, Jankiewicz z Nowego Sącza, Niedzielski z Tarnowa, Wymiatacz z Białej jako zastępcy przewodniczącego, Molicki z Krakowa jako sekretarz, oraz Węgrzyn z Krakowa jako skarbnik. Ponadto w skład Komitetu wchodzą najpoważniejsi przedstawiciele rzemiosła ze wszystkich środowisk rękodzielniczych całego Województwa Krakowskiego.

—oo—

Prywatna flota handl. na Bałtyku

nie ma obecnie warunków rozwoju.

Czy istnieją obecnie warunki dla normalnego rozwoju polskiej floty handlowej na Bałtyku?

Na pytanie to daje „Kupiec" poznański odpowiedź przeczącą. Warunki dla prywatnych przedsiębiorstw żeglugowych na morzu Bałtyckiem są **zdecydowanie niepomyślne.**

I tak z początkiem r. 1923 polska flota handlowa obejmowała 20 okrętów o tonażu 11247 ton, przeważnie w rękach prywatnych. Obecnie coprawda flota handlowa polska jest czterokrotnie większa, ale w prywatnem posiadaniu nie znajdujemy prawie okrętów handlowych. Gdańska flota handlowa wynosiła w 1922 r. 58 okrętów o tonażu 37641, a w r. 1928 — 45 okrętów o tonażu 13621 ton. Statystyka gdańska wykazywała coprawda 58 okrętów o tonażu 127.603 tonny, są tu jednak zaliczone także okręty do przewożenia ropy, stanowiące własność koncernu Standard Oil Co.

Te fatalne warunki rozwoju dla przedsiębiorstw prywatnych spowodowane są przekształceniem się metod trasportowych na Bałtyku. Zanika żegluga przybrzeżna, zanikają interesy frachtowe, przy których okręty nie odbywają regularnych podróży, lecz są od wypadku do wypadku kontraktowane. Regularny ruch okrętowy na Bałtyku **coraz bardziej jest opanowywany przez wielkie kompanje okrętowe, mające swoją siedzibę przeważnie na zachodzie Europy, a posiadające na morzu Bałtyckiem jedynie małe zainteresowanie.**

W tych warunkach koniecznem było przejęcie przez państwo inicjatywy tworzenia i rozwijania polskiej floty handlowej z pominięciem prywatnych czynników gospodarczych.

Znaczenie tranzakcji Harrimana

w świetle lamentów szowinizmu niemieckiego.

Jak dalece tranzakcja górnośląska Harrima na irytuje Niemców, świadczy artykuł niejakiego p. M. Marause w „Neue Freie Presse", który w uderzający sposób zwraca uwagę czytającej publiczności na **klęskę**, jaką niemczyzna poniesie na Wschodzie, jeżeli Harrimanowi powiedzie się realizacja jego planów.

P. Mareuse nazywa to bez ogródki **ciosem śmiertelnym dla niemieckości G. Śląska** i nie może przeboleć faktu, iż zarządy tej dopuszczają się właśnie ludzie, którzy mieli ambicję uchodzenia za kierowników niemczyzny.

Notujemy z całą satysfakcją ten głos lamentującego szowinizmu niemieckiego, który odsłania istotę rzeczy o ile idzie o ów sławny „Drang". Okazuje się, że G. Śląsk **nie jest znowu tak bardzo Niemcom potrzebny**, skoro gotowi są na oddawanie ważnych placówek niemczyzny na Wschodzie w obce ręce, a nawet z faktem poddania ich **pod wpływy polskie.** Gdyby Niemcom zależało istotnie na utrzymaniu owych posterunków, toby nie dopuścili do tranzakcji Harrimana. Uderzać to musi tem więcej, że Harriman zobowiązuje się do polonizacji owych przedsiębiorstw przemysłowych.

Wiedzieliśmy wprawdzie, że gospodarczy front niemiecki na G. Śląsku poczyna się załamywać, ale z słów owego biadającego hakatysty przekonywujemy się, jak wielkie poczynił już w nim czas wyłomy.

Wystarczy wskazać na tranzakcję Gieschego, w następstwie której grupa polsko-francuska uzyskała większość w zarządzie Związku górniczo-hutniczego w Katowicach, owej potężnej organizacji ciężkiego przemysłu górnośląskiego, gdzie Niemcy byli wyłącznymi panami. Obecnie przychodzi kupno, przez Harrimana kompleksu przedsiębiorstw, przyczem zanosi się podobno na stworzenie **wielkiego koncernu, obejmującego nie tylko przedsiębiorstwa Huty Królewskiej i Laury katowickiego towarzystwa, Huty Bismarcka i Silesii, ale mającego wchłonąć wielkie zakłady chemiczne Górnego Śląska, jak również największe w tej dzielnicy zakłady elektryczne i gazowe.**

Nic dziwnego, że te plany amerykańskie ów „Drang" przerażają Niemców. Tracą bowiem nietylko grunt pod nogami, ale i rację owej argumentacji za rewindykacją G. Śląska.

Wzrost oszczędności w komunalnych Kasach.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie donosi: Stan wkładek oszczędności złotowych łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote po kursie 1 dol. zł. 8.85 w 74 Kasach Oszczędności, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie Województw. Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego wynosił w dniu 31 lipca 1928 — zł. 154.560.233.23, co w porównaniu ze stanem z 30 czerwca 1928 zł. 152.432.677.84, daje przyrost w lipcu r. b. zł. 2.127.555.37, zaś ze stanem z 31 maja 1928 zł. 145.355.805.87, daje przyrost w czerwcu rb. 7.076.871.97, a za **oba miesiące łącznie zł. 9.204.427.30.** W lipcu rb. zgłosiły przystąpienie do Związku następujące Kasy: m. Mysłowic, Huta Królewska, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Wodzisław i pow. Katowice.

—oo—

Odbudowa gospodarcza Turcji.

Przemysł osiągnął cyfry przedwojenne. — Równowaga budżetu. — Stabilizacja funta tur.

Reischid Savfet Bej, wydawca czasopisma „L'economiste d'Orient" zamieścił na łamach „N. Fr. Presse" kilka uwag, dotyczących rozwoju gospodarczego powojennej Turcji.

Według niego, powojenna Turcja, jedna czwarta powierzchni przedwojennej, **osiągnęła w 1927 r. produkcję przemysłu całego państwa otomańskiego z okresu przed wojną światową.** Rozwojowi przemysłu sprzyja współpraca rządu z prywatnym przemysłem. W ciągu ostatnich lat **zachowuje Turcja stale równowagę budżetu**, mimo spłaty 50 milj. tureckich funtów wewnętrznych długów.

Stałą zwyżkę wykazuje równocześnie bilans handlowy. Nie uciekając się do obcej pomocy i pożyczek wewnętrznych, nowoczesna Turcja wybudowała **20 tys. km. nowych dróg** i przeszło **2 tys. km. nowej linji kolejowej, 50 mostów i 800 fabryk szkół i szpitali.** Flocie handlowej przybyły liczne okręty, łącznej pojemności **250 tys. ton.** Kasy państwowe **wykazują 100 mil. funtów tureckich oszczędności**, świadczących o dobrobycie mieszkańców. Na giełdach światowych wzrasta wartość papierów tureckich, w krótkim zaś czasie należy oczekiwać **stabilizacji funta tureckiego**, którego podwaliny wzmocni założenie banku państwowego z 20 miljonowym (funtów szterling.) kapitałem zakładowym.

Sfery zagraniczne odnoszą się z zaufaniem do rządu tureckiego, lokując swe kapitały w licznych przedsiębiorstwach przemysłu Turcji, koła zaś polityczne zachodu spoglądają się na Turcję jako na przyszłą potęgę w szeregu państw Europy.

—oo—

Instrukcje dla sądów pracy.

Projekty rozporządzeń wykonawczych do ustawy o sądach pracy zostały rozesłane do opinji prezesów sądów apelacyjnych.

Obecnie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej **przystąpiło do opracowania instrukcji dla sądów pracy.**

Sprawy skarbowe.

OPŁATY STEMPLOWE OD DUPLIKATÓW ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że duplikat świadectwa przemysłowego podlega opłacie stemplowej w wysokości 1 zł. — Prócz tej opłaty stemplowej Kasa skarbowa za wystawienie duplikatu świadectwa przemysłowego nie pobiera żadnej dalszej opłaty.

Podanie o wydanie duplikatu świadectwa przemysłowego podlega opłacie stemplowej w wysokości 3 zł.

Akcje w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej ruch zupełnie słaby, czego dowodem minimalna wprost ilość obrotów. Na pogiełdziu **tylko dolarówka lekko zwyżkowa.**

Notowano: Tohan 14½ zł. Firley II emisja 69 zł. pożyczka inwestycyjna 125 zł. 5% pożyczka dolarowa 92.75 zł. Cegielski 45 zł.

Dolar w Krakowie 8.88—8.88½ zł. czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.27, 43.38, 43.16; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.92, 34.91, 34.73; Praga 26.42¾, 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.69, 171.12, 171.26; Sztokholm 23.88, 23.94, 23.82; Wiedeń 125.64, 125.95, 125.33.

Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.55.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 182.50, 182.00, 182.50; Spiess 165.00. Siła i Światło 110.00, Firley 68.50, 69.00. Wysoka 217.50, 220.00; Nobel 33.25, Lilpop 40.75, 41.00, Modrzejów 42.50, Ostrowiec 124.50; Rudzki 47.00, 47.50; Starachowice 54.50, 54.75, Borkowcy 17.25, Klucze 7.15. 5% dolarowa 93.00, 91.50, 92.00. 5% konwersyjna 67.00, 5% kolejowa 1926 r. 61.50, 10% kolejowa 1o4.00, 8% L. z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00.

Radio.

Piątek 31 sierpnia.

Kraków (566). Godz. 13: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 17: Muzyka z płyt gramofonowych; 17.25: Odczyt p. t. „Muzyka w murach więzienia" wygłosi prof. Dr. Józef Reiss; 18: Transmisja koncertu z Warszawy; 19: Rozmaitości; 19.30: Odczyt p. t.: „O najnowszych wydawnictwach" wygłosi Dr. Adam Bar; 19.55: Transmisja komunikatu rolniczego i notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 20.05: Komunikat sportowy i inne;

Warszawa (1.111). Godz. 13: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny; 17.05: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki; 17.25: Transmisja odczytu z Krakowa; 18: Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry domrzystów pod kier. Bazylego Zubrzyckiego; 19: Koncert popołudniowy, Rozmaitości; 19.30: Odczyt p. t. „Bieg kolarski dookoła Polski", wygłosi Tad. Maltze; 20.15 Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo; 22: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny;

Poznań (348.8) Godz. 13: Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 14: Notowania giełdy; 14.15: Komunikaty PAT; 18: Audycja kabaretowa; 19: „Silva rerum"; 19.30 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie; 19.55: Komunikaty gospodarcze; 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 22.40: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Zgon marszałka Fayolle.

Agencja Havasa donosi, że w poniedziałek 27 bm. zmarł w Paryżu marszałek Fayolle. Emil Fayolle, który w maju 1914 r. jako generał brygady wystąpił ze służby czynnej — został po wybuchu wojny reaktywowany. Na czele szóstej armji brał udział w walkach nad Sommą, na szczególnie odpowiedzialnych i ważnych pozycjach. W październiku 1917 został wysłany do Włoch z armją posiłkową. Z wiosną zaś 1918 r. został głównodowodzącym wielkiej armji rezerwowej, którą Foch umieścił w pogotowiu poza frontową linją wojsk francusko-angielskich. Po ofenzywie niemieckiej z 21 marca udało mu się nawiązać przerwane połączenia wojsk aljanckich. W listopadzie 1919 został zamianowany członkiem najwyższej rady wojennej.

Dr Macek podejrzewa zamach polityczny

w podpaleniu domu chorwackiej partji chłopsk.

Wiedeń 29/8. (PAT) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Na posiedzeniu komitetu wykonawczego koalicji chłopsko-demokratycznej oświadczył prezydent dr. Macek: „widocznem jest, że pożar domu chorwackiej partji chłopskiej wywołany został przez podłożenie, gdyż pożar wybuchł w dwóch różnych punktach. Ogień nie mógł już sam z tego powodu wybuchnąć, ponieważ na miejscu nie było żadnych materjałów palnych". Dr. Macek wobec dziennikarzy potępia demonstracje antibiałogrodzkie, poczem oświadczył, że termin powrotu z Berlina posła Krujevica nie jest jeszcze ustalony. Koalicja chłopsko-demokratyczna nie zajmowała się jeszcze kwestją czy ma być wysłana osobna delegacja do Genewy. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta we czwartek.

Mussolini proponuje Hiszpanji sojusz

Wiedeń 29/8. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Mussolini zaofiarował Hiszpanji zawarcie przymierza, któreby zastąpiło istniejące traktaty przyjaźni.

Po zamknięciu kroniki.

ARESZTOWANO: Kazimierza Dąbrowskiego, za kradzież roweru, Arona Hertera ze Lwowa za usiłowaną kradzież kieszonkową, Adama Dudzika za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie. Stanisława Stefańskiego za kradzież i włóczęgostwo, Stefana Feliksiaka za kradzież garderoby, Stanisława Gołdyna za współwinę w kradzieży 40 dol. na szkodę Jana Brożka z Wyciąż, oraz Karola Mamota i Sadowskiego Władysława z Krakowa jako dalszych współwinnych oszustwa na szkodę reemigranta z Ameryki Laszczaka dokonanego przed kilku dniami.

POŻARY. Wczoraj o godz. 2 pop. wezwano straż pożarną na ul. Smoleńsk 13, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Straż dopilnowała na miejscu, by ogień nie rozszerzył się. O godz. 3.20 wezwano straż na ul. Podzamcze 20 do składu piwnicznego fabryki perfum Resco; zapaliły się tam słomianki i paki. Straż ogień ugasiła.

KLINIKA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA Uniw. Jagiellońskiego przy u. Kopernika L. 7, zostanie otwartą dnia 1 września (w sobotę) tak dla chorych stałych jak i przychodnich.

Co robi rząd?

P. Bartel o najbliższych zamierzeniach gabinetu.

Warszawa. (AW.) Premjer Bartel w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, na zapytanie o najbliższe zamierzenia rządu oświadczył, iż **trudno mu jest ściśle odpowiedzieć na to pytanie.**

Prace rządu koncentrują się obecnie nad **opracowaniem budżetu na rok 1929 30.** Myślą przewodnią prac przygotowawczych jest **wydobycie jak największych sum na cele inwestycyjne.** Sytuacja gospodarcza Polski przedstawia się obecnie **pomyślnie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego(?)** Przedmiotem szczególnej pracy i troski rządu **jest bilans handlowy** w zakresie którego rząd dąży do powiększenia eksportu. Premjer Bartel podkreślił zwłaszcza **konieczność wzmożenia zainteresowania sfer kupieckich do zagadnienia eksportu i powiększenia polskiej floty handlowej.**

Premjer twierdzi dalej, iż odłożył obrady komitetu ekonomicznego nad propozycjami koncernu Harrimana. **W najbliższym czasie rząd ustosunkuje się do projektu opracowanego przez Blok Bezpartyjny w zakresie rewizji konstytucji.** Wreszcie zaprzeczył pogłoskom, o projektowanych przesunięciach personalnych w łonie gabinetu.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa 29/8. (Telef. wł.). We środę odbyło się **pierwsze posiedzenie rady ministrów po ferjach letnich.** Załatwiono szereg drobnych spraw zaległych, oraz drobne sprawy personalne.

P. DASZYŃSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa 29.8. (tel. wł.). Do Warszawy **powrócił i objął urzędowanie marszałek Sejmu p. Daszyński.**

SESJA SEJMU Z KOŃCEM PAŹDZIERNIKA?

Warszawa 29.8. (Tel. wł.). W kołach sejmowych mówią, że **Sejm będzie zwołany dopiero pod koniec października na sesję budżetową.**

Owacje więźniów z „Pawiaku" dla p. Łańcuckiego.

Zdemolowane cele, połamane sprzęty. — Parudniowa głodówka.

Warszawa 29.8. (Tel. wł.). W dniu 21 bm. podczas ponownego wprowadzenia do więzienia na Pawiaku byłego posła Łańcuckiego, więźniowie polityczni podjęli hałasy i manifestacje na jego rzecz. Ponieważ krzyki **trwały dłuższy czas** i nie ustawały, władze więzienne **skróciły więźniom codzienny dwugodzinny spacer o 10 minut.** Gdy manifestanci mimo to hałasowali, władze więzienne ukarały najbardziej awanturujących się w ciemnych celach. Gdy przez następne dni **ekscesy nie ustawały** ministerstwo sprawiedliwości zarządziło w dn. 23. bm. **wysłanie 26 niespokojnych do Wronek,** skutkiem czego **więźniowie rozpoczęli głodówkę.** Głodówkę tę ukończyli wczoraj 28 bm. **Wszystkie cele są zdemolowane, ani jeden sprzęt nie pozostał cały a w kilku celach wywalono drzwi.** Spokój już przywrócono.

Rekordowy wzrost importu z Austrji.

We wrześniu import ten będzie jeszcze większy.

Wiedeń 29/8. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" stwierdza, że eksport austrjacki do Polski rozwija się pomyślnie. Słychać, że w ostatnich czasach tak się wzmógł, iż miesiąc sierpień wykaże największe cyfry wywozowe od szeregu lat. Austrjackie koła handlowe sądzą, że we wrześniu nastąpi dalsza zwyżka eksportu austrjackiego.

Tenże sam dziennik austrjacki donosi, że rząd austrjacki zakazał przywozu nierogacizny z dalszych 5 powiatów polskich, tak, że razem objęte jest zakazem 18 powiatów polskich. Mimo to spęd nierogacizny z Polski na targ wiedeński w bieżącym tygodniu był znaczny. Wahania w dowozie tłumaczyć należy wahaniem się cen targowych.

Dzienniki wiedeńskie podają za niemieckimi, jakoby rząd polski planował ponowne podwyższenie ceł. Zdaniem „Wiener Neueste Nachrichten" ma zapowiedź ta wywrzeć nacisk na Niemcy, z okazji mających rozpocząć się rokowań handlowych polsko-niemieckich. Co się tyczy Austrji, to Polska, zdaniem tegoż dziennika, niema silnej pozycji, gdyż wywóz towarów z Polski do Austrji jest o wiele większy, niż z Austrji do Polski. W razie wojny celnej byłaby zatem Polska narażona na większe niebezpieczeństwo, niż Austrja. Dowóz bydła z Polski do Austrji napotyka na coraz większy opór ze strony rolników austrjackich. Dla przemysłu austrjackiego, jak sądzi wymieniony dziennik, rynek polski staje się coraz mniej rentownym.

Zakaz importu pszenicy i mąki żytniej

przedłużony na wrzesień.

Warszawa. (AW.). Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, wprowadzające na przeciąg września zakaz przywozu pszenicy i mąki żytniej na obszar celny Rzplitej.

Zimowy rozkład jazdy kolejowej

niewiele różnić się będzie od letniego.

Warszawa 29.8. (Tel. wł.). W ministerstwie komunikacji odbyła się **konferencja delegatów dyrekcji kolejowych w sprawie rozkładów jazdy.** Co do rozkładu międzynarodowego, **postanowiono zaproponować skierowanie kurjera z Paryża przez Warszawę do Moskwy przez Wrześnię i Kutno a nie jak dotychczas przez Łódź. W ten sposób skrócono linję o 70 km.**

W rozkładzie zimowym w Polsce zmiany będą niewielkie. Odwołano pociągi letnie i letnie pociągi o typie lokalnym. Nadto czas odjazdu niektórych pociągów dalekobieżnych ulegnie zmianie.

INSPEKCJA KATOWICKIEGO BANKU ROLNEGO.

Warszawa 29.8. (tel. wł). Naczelny dyrektor Banku Rolnego p. Staniszewski udał się do Katowic **celem dokonania inspekcji tamtejszego oddziału Banku Rolnego.**

Znowu katastrofa lotnicza.

Warszawa 29/8. (Telef. wł.). W godzinach porannych nastąpił w Bydgoszczy przy lądowaniu **wypadek samolotowy.** Pilot Bąk i kapral Szczygłowski **są ciężko ranni.**

DWOJE LUDZI PRZYGNIECIONYCH AUTEM.

Warszawa 29/8. (Telef wł.). Na szosie kaliskiej koło Ełtażowa auto ciężarowe **runęło do rowu skutkiem pęknięcia osi. Dwoje ludzi ciężko rannych.**

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Wrszawa 29/8. (Telef. wł.). W kościele w Łagiewnikach skradziono wota.

RUGOWANIE SZANTAŻU I HANDLU ŻYWYM TOWAREM

z teatrów widowiskowych.

Warszawa 29.8. (Tel wł.). W ministerstwie pracy odbyła się **konferencja co do odpowiedzi na ankietę Ligi Narodów co do ustawodawstwa socjalnego o zabezpieczeniu teatrów widowiskowych od szantażu i handlu żywym towarem. Ustalono 3 tezy. Między innemi artyści, którzy wyjeżdżają zagranicę, mogą otrzymać wizę tylko za zgłoszeniem Polskiego Zw. Art. Widow.**

Dyrektor kolei mandżurskiej

aresztowany i zamordowany w więzieniu.

Warszawa 29.8. (tel. wł.). „Echo de Paris" donosi z Pekinu, że naczelny dyrektor **kolei mandżurskiej Łaszewicz w Mukdenie został aresztowany, a następnie zamordowany w więzieniu.** Był on członkiem Komitetu Centralnego Partji Komunistycznej, ale z powodu swoich sympatyj do Trockiego został usunięty z Moskwy. **Rząd mandżurski aresztował Łaszewicza pod zarzutem wspomagania powstańców i dostarczania im broni z Rosji sowieckiej.**

BRYLANTOWY PIERŚCIEŃ SILBERMANA

znaleziony przez szofera.

Wiedeń. 29 8. (PAT.) Dziś złożył na policji pewien szofer pierścień bryljantowy, który nosił na palcu Stanisław Silberman (bankier warszawski) w chwili samobójstwa. Szofer podaje, że znalazł go w **pobliżu miejsca katastrofy.** Nie oddał go zaraz, ponieważ sądził, że pierścień jest bezwartościowy.

KARTEL RTĘCI.

Wiedeń 29/8. (PAT) Dzienniki donoszą z Rzymu: **Włoscy producenci rtęci utworzyli kartel, do którego chcą także przystąpić producenci hiszpańscy.**

———oo———

Wiedeń 29/8. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu. „Daily Expres" donosi, że Teagle i Deterding **porozumieli się co do zarządzeń celem ograniczenia produkcji naftowej.** Skoro Teagle wróci do N. Jorku, omówi ponownie w połowie **września nowy plan produkcji z producentami amerykańskimi i międzynarodowymi.**

H. RIDER HAGGARD: 3

Dziwna przygoda Mr Smitha

Przekład Br. J. Falka.

— Ale Smith podszedł do zagłębienia, a za nim inni.

Krok za krokiem posuwał się wzdłuż zbocza górskiego i przyglądał się skalnej opoce. Mimo dokładnego badania nie mógł znaleźć na niej najmniejszych śladów narzędzi górniczych. W chwili kiedy robotnicy mieli już odejść, wziął z ręki jednego z nich łopatę i ulegając jakiemuś dziwnemu impulsowi, zaczął zgarniać piasek, pokrywający ścianę skalną w miejscu, gdzie z niewyjaśnionych powodów nie było głazów ani drobnych kamieni. Na widok pracującego pana, robotnicy zabrali się również do pracy i przez dwadzieścia kilka minut kopali ochoczo, tylko aby się mu przypodobać, gdyż żaden z nich nie przypuszczał, aby w tem miejscu znajdował się jakiś grobowiec. Wkońcu Smith polecił im zaprzestać dalszej pracy, gdyż mimo wykopania rowu głębokości na sześć stóp, w ścianie skalnej nie było widać żadnej szczeliny.

Z okrzykiem zniechęcenia zagłębił w piasku łopatę po raz ostatni. Brzeg uderzył o coś wystającego. Usunął w tem miejscu piasek i ukazało się coś podobnego do gzymsu. Przywoławszy robotników wskazał na niego; zaczęli znowu kopać. Po pieciu minutach okazało się, że był to rzeczywiście gzyms, a w pół godziny później odsłonięto górną część wejścia do grobowca.

— Dawni ludzie zamurować go — rzekł Mahomet i wskazał na zamykające wejście płaskie kamienie, spojone gliną, i na ledwie widoczne na glinie znaki pieczęci urzędników, których obowiązkiem było zamknąć na zawsze dostęp do miejsca ostatniego spoczynku zmarłej królowej.

— Królowa być może w porządku, tam wewnątrz — mówił dalej, nie otrzymawszy odpowiedzi na swoją uwagę.

— Być może — odparł krótko Smith. — Kop, człowieku, kop! Nie trać czasu na rozmowy.

I kopali tak bez ustanku, aż wkońcu Smith ujrzał coś, co skłoniło go do wydania głośnego jęku. W murze znajdowała się dziura — ktoś wdarł się do grobowca już dawniej. Mohomet ujrzał ją rówież i obejrzał dokładnie brzeg otworu.

— Bardzo stary złodziej — rzekł. — Popatrzeć: on chcieć zamurować wejście na nowo, ale uciec, zanim mieć czas skończyć. I wskazał na ułożone pospieszenie jeden na drugim płaskie kamienie.

— Kop — kop! — rzekł Smith.

Jeszcze dziesięć minut i otwór odsłonięto w całości. Był dostatecznie wielki, aby umożliwić człowiekowi przedostanie się tą drogą do grobowca.

Ale tymczasem słońce szybciej i coraz to szybciej zbliżało się do kresu swej całodziennej wędrówki. Przed chwilą stało jeszcze nad grzbietem górskim na zachodzie, potem ognista kula jego spoczęła na najwyższym szczycie pasma. A potem zniknęło. Zapadła nagle noc egipska.

Fellahowie — robotnicy zaczęli szeptać ze sobą, a jeden czy dwóch oddaliło się pod błahym pretekstem. Reszta rzuciła na ziemię narzędzia i spojrzała na Smitha. — Oni nie chcą zostać tu dłużej. Bać się ducha! Za wiele a f r e e t żyć w tym grobowcu. Tak mówić. Głupi ludzie, ci fellahowie — rzekł Mahomet tonem wyższości.

— Dobrze — odparł Smith, który wiedział, że nic na świecie nie skłoniłoby jego robotników do odkopywania grobowca po zachodzie słońca. — Niech idą. Ja z tobą zostanę i czuwać tu będę do rana.

— Przykro mi, sah — rzekł Mahomet — ale ja nie być zdrowy; może mieć febrę. Ja wrócić do obozu i położyć się spać.

— Dobrze, odejdź — rzekł Smith — ale, o ile znajdziesz jakiegoś człowieka, który się nie boi, powiedz mu, aby przyniósł mi płaszcz, coś do zjedzenia i picia i latarnię, wiszącą w moim namiocie. Czekać będę na niego tu w dolinie.

Mahomet przyrzekł mu, że o to postara — chociaż przyrzekał głosem niezbyt pewnym — a kiedy prośby jego, aby Smith odszedł z nimi razem i uniknął w ten sposób grożącego mu ze strony mieszkańca grobowca zemsty, spotkały się z odmową, oddalił się skwapliwie.

Smith zapalił fajkę, usiadł na piasku i czekał. W pół godziny później usłyszał śpiew i zobaczył w gęstych ciemnościach posuwające się doliną światła.

— Moi dzielni ludzie — pomyślał i wyszedł naprzeciw nich.

Miał słuszność. Byli to jego ludzie, nie mniej, jak dwudziestu z nich, gdyż w skromniejszej kompanji nie śmieliby stawić czoła duchom, które w ich przekonaniu błądziły w nocy po dolinie. Światło latarni którą niósł jeden z nich (ale nie Mahomet któremu „choroba“ przeszkodziła przyjść razem z resztą ludzi) padło na smukłą postać Smitha, który w białych szatach stał oparty o skałę. Latarnia spadła na ziemię, a dzielna kompanja rzuciła się do ucieczki, wyjąc ze strachu.

— Synowie tchórzów! — krzyknął za nimi Smith w najenergiczniejszej arabszczyźnie. — To ja, wasz pan, nie a f r e e t.

Poznali głos jego i zaczęli wracać jeden po drugim. I wtedy ujrzał, że każdy niósł jakiś przedmiot co miało wytłómaczyć przybycie ich w takiej liczbie. Jeden miał chleb, drugi latarnię, trzeci pudełko sardynek, czwarty klucz od sardynek, inny pudełko zapałek, inny butelkę piwa i t. d. Jakby tego było jeszcze za mało, dwóch z nich niosło jego płaszcz, jeden trzymając go za rękawy, drugi za poły, jak prześcieradło.

— Połóżcie to wszystko — rzekł Smith. Wypełnili rozkaz. — A teraz, w nogi! — dodał. — Podsłuchałem przed chwilą dwóch duchów, które groziły straszną zemstą wyznawcom proroka, jeśli im się uda dopaść ich w nocy w tej dolinie.

Przyjęli skwapliwie tą grzeczną radę. W minutę później Smith był już sam.

Zebrawszy swoje rzeczy, a przynajmniej to, co mu było potrzebne, włożył je do kieszeni płaszcza i wrócił do grobowca. Posilił się tu przy świetle latarni, a potem próbował zasnąć. Ale sen nie przychodził. Coś go zawsze budziło. Raz wycie szakala wśród skał, potem ukąszenie muchy tak dotkliwe, że uważał je przez chwilę za ukłucie skorpiona. Wreszcie zrobiło mu się mimo ciepłego płaszcza, tak zimno, że zdjął go lęk o swoje zdrowie. Wstał i zaczął spacerować.

Zmiana nazwisk.

1) Żigilewicz Zygmunt ur. 22 stycznia 1887 r. w Miastkówku, syn Juljana i Tekli z Bartosińskich, student w Warszawie.

2) Niepamiętny Marjan ur. 1868 r. syn N. N. właściciel zakładu stolarskiego w Warszawie.

3) Niepamiętny Aleksander urodz. w Warszawie dnia 3 maja 1899 r., syn Marjana i Antoniny z Kujawów, oficer W. P.

4) Niepamiętna Władysława urodz. w Warszawie 7 czerwca 1906 r. córka Marjana i Antoniny z Kujawów przy rodzicach w Warszawie

wnieśli podanie o zmianę nazwiska rodowego, a to:

Żigilewicz Zygmunt na nazwisko „Żegilewicz“

Niepamiętny Marjan, Aleksander i Władysława na nazwisko „Woyda“ „Woydecki“, „Oremski“ albo „Sanecki“.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę (Eks. I.) podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 2. Ustawy z dnia 24. X. 1919 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę (Ekspozytura I.) ul. Szpitalna Nr. 7. w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim.

za KOMISARZA RZĄDU
na m. st. Warszawę
(-) T. Mikłaszewski.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.